Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 319. — ROK XXXVI.

ŚRODA

27. LISTOPADA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: ez odnoszenia	Na całym obsz. Pa stwa polsk z przesyłka pocztowa	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie.	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Clemenceau.

Wszedł do historji w listopadzie roku 1917, obejmując wśród huku armat na zagrożonych frontach stanowisko prezesa francuskiej Rady Ministrów. Potem, za rok, przyszło wielkie zwycięstwo i pokój wersalski, potem Akademja przyjęła go do swego grona nieśmiertelnych. Co było przedtem, co zrobił Clemenceau w ciągu 76 lat życia przed listopadem r. 1917, to staje się bez znaczenia wobec tych dwóch lat zaciekłej, heroicznej walki o zwycięski pokój. Imię jego wypisali ustawodawcy na spiżu we wszystkich gminach Francji jako tego, który obok Focha najlepiej zasłużył się ojczyźnie. Zobaczył on jeszcze swemi płomiennemi mimo starości oczyma przechodzące pod Łukiem Triumfalnym zwycięskie wojska Francji i jej sprzymierzeńców, przyjmował w Paryżu hołdy naczelników państw i patrzył dwukrotnie w sali lustrzanej Wersalu na upokorzenie Niemców, on, który chował w pamięci ponury obraz armij niemieckich, biwakujących przed Paryżem w roku 1871 i tę tragiczną scenę, gdy w Bordeaux wespół z Thiersem, Quinetem, Hugo, Carnotem i stu innymi deputowanymi protestował przeciw oderwaniu Alzacji i Lotaryngji. Miał lat 29, gdy upadło drugie cesarstwo francuskie i narodziła się Trzecia Republika, a z nią razem także Cesarstwo niemieckie Hohenzollernów; liczył lat 78, gdy i to cesarstwo zapadło się w gruzy, a ideał jego młodości, Republika Francuska pomściła Sedan i Metz, podarła Traktat Frankfurcki i wyrosła nad Europą jak pomnik siły i wielkości. Przeżył Clemenceau w dojrzałym wieku te straszne czasy po Sedanie, kiedy — jak mówił nasz Kraszewski — zdawało się, że oś ziemska wyszła ze swego łożyska, przeżył osamotnienie Francji w Europie i wiszącą nad nią groźbę ponownego najazdu Niemiec, przeżył hańbę Panamy, która i na nim zostawiła plamy, i rozprzężenie armji w czasie afery Dreyfusa. Obalał ministrów, głosił program radykalny, szedł na lewo, ciągle na lewo. Po rządach Combesa zdawało się, że Francja utraciła już swą duchową jedność, taka rozpaliła się walka, zaciekła i straszliwa, przeciw katolikom! Wtedy to Wilhelm II wylądował w Tangerze i Francja musiała ugiąć się przed jego wolą, zrezygnować ze swych praw do Marokka. Była rozbitą i do wojny nie przygotowaną.

Wtedy Jerzy Clemenceau, wielki burzyciel, zamienił się w wielkiego twórcę. Objąwszy w roku 1906 prezesurę gabinetu pohamował zapał prześladowców Kościoła, poskromił antynarodowe strajki socjalistów i zabrał się do odbudowy armji. On to przecież uratował Focha dla akademji wojennej. Po nim w tym samym duchu działali Millerand i Poincare. Dzięki tym ludziom rok 1914 zastał Francję przygotowaną.

Człowiek mocnych namiętności politycznych, łączący nieustępliwość Wandejczyka z republikańskim fanatyzmem potomka królobójcy z czasów Konwentu, był Clemenceau w normalnych czasach parlamentarzystą raczej szkodliwym. Ale — mówi Schiller — es wächst der Mensch mit seinen höheren Zwecken. Clemenceau rósł w miarę, jak uświadamiał sobie swój wielki cel: złączenie sił Francji do oczekiwanej walki z wrogiem. Gdy w listopadzie roku 1917 po słabych rządach Painlevego ujął ster państwa, urósł ten niezłomny starzec ponad całą współczesność. Nie wahał się użyć nawet pomocy monarchistów z Action Francaise“ dla zduszenia szpiegostwa i zdrady w kraju, narzucił Francji żelazną rękę i zgodę wewnętrzną, a armjom wodzów właściwych z Fochem, Castelnau, Petain'em na czele. „Mój program brzmi: prowadzę wojnę“ — mawiał. Prowadził ją w Izbach, w rządzie, na frontach, wszędzie obecny, wszędzie czynny, animujący, zarażający swym zapałem. Żołnierska „Madelon“ zespoliła jego nazwisko z Fochem i Joffre'm. Był to w czasie Wielkiej Wojny jedyny cywil, działający na wyobraźnię żołnierską. Marszałek w sur ducie i kapeluszu.

Syt sławy zapragnął przed śmiercią jeszcze honorów Pałacu Elizejskiego. Czyż były mu potrzebne? Z Wersalu, gdzie podpisał Traktat, każda droga, nawet do Prezydentury Republiki, prowadzi przecież na dół, nie w górę. Ale Clemenceau miał typowe słabości Francuza i ambicje republikanina. Izby przelękły się człowieka o dyktatorskich manierach. Clemenceau wycofał się przeto z polityki i zaczął pisać mądre książki w swym samotnym domu paryskim lub w rodzinnej Wandei. Był to piękny zachód niezwykłego życia.

My Polacy pamiętać będziemy, że podpis Clemenceau widnieje i pod deklaracją Sprzymierzeńców z czerwca 1918 roku, zapowiadającą wskrzeszenie Polski, i pod Wersalskim Traktatem, realizującym tę obietnicę. Był to wielki i szczery nasz przyjaciel. Bronił energicznie naszych praw do Śląska i Gdańska w rozprawach z Wilsonem i L. Georgiem. W jego osobie Francja podała sojuszniczą rękę zmartwychwstającej Polsce.

Przepełnieni wdzięczością, czcią i podziwem dla Wielkiego Francuza łączą się dziś Polacy z narodem francuskim w żałobie, którą okryła go śmierć Clemenceau'a, wielkiego patrjoty, męża stanu i pisarza, w najtrudniejszej chwili dziejowej wodza Narodu i ojca Ojczyzny. ax.

ŻYCZLIWOŚĆ OJCA ŚW. DLA DUCHOWIEŃSTWA FRANCUSKIEGO.

Warszawa, 25. XI. (Tel. wł.). W kołach kurji rzymskiej uchodzi za pewne, że dla okazania życzliwości klerowi francuskiemu **Ojciec św. dokona osobiście konsekracji nowego arybiskupa paryskiego, którym zostanie, jak wiadomo, ks. Verdier.** Ojciec św. jednocześnie nałoży nowokonsekrowanemu biskupowi **kapelusz kardynalski.**

SPRAWA KOWALSKIEGO PRZED SĄDEM APELACYJNYM.

Warszawa, 25. XI. (Tel. wł.). W poniedziałek przy drzwiach zamkniętych **rozpoczął się przed sądem apelacyjnym proces przywódcy marjawitów Kowalskiego.** Kowalski nie przybył na rozprawę. **Brak także kilku świadków.** Proces potrwa kilka dni.

———00———

Warszawa. (AW). Delegat niemiecki dr. Rauscher dziś **wyjeżdża do Berlina, celem zakomunikowania swemu rządowi o przebiegu dotychczasowych rokowań handlowych** o traktat handlowy polsko-niemiecki.

Żałoba narodowa we Francji.

Paryż 25. 11. (PAT). Przez cały dzień wczorajszy tłumy publiczności, które prefektura policji oblicza na **50.000 osób, przedefilowały przed zwłokami Clemenceau.** Rano złożyli hołd zwłokom członkowie **korpusu dyplomatycznego.** Pierwsi przybyli ambasador **Chłapowski i ambasador angielski.** Dzisiaj rano publiczność paryska dowiedziała się, że **ciało wielkiego partjoty wywieziono w nocy na prowincję do Wandeji,** gdzie stosownie do życzenia Zmarłego odbędzie się **skromny i cichy pogrzeb.** Złożenie zwłok do ziemi nastąpi prawdopodobnie dzisiaj o godz. 12-tej, w której to chwili **oddane będą w całej Francji strzały armatnie,** tak jak to miało miejsce dnia 11 listopada 1918 roku w dniu zawieszenia broni.

Prasa dzisiejsza w większym jeszcze stopniu niż wczoraj **przepełniona jest artykułami o Clemenceau.** Gdyby zebrać wszystkie artykuły pism najrozmaitszych kierunków, **urósłby z nich spory tom,** podający charakterystykę potężnej postaci tego niezmordowanego bojownika o prawa swojego narodu, którego energja potrafiła dodać otuchy upadającej na duchu w 1917 roku Francji i **doprowadzić ją ostatecznie do zwycięstwa.** Nie dziw wobec tego, że w chwili, kiedy odchodzi z tego świata, na mogiłę jego **sypią się stosy kwiatów i wieńców, złożonych ze wspomnień i hymnów pochwalnych na cześć jego z górą 50-letniej tak owocnej dla Francji pracy politycznej.**

Ze względu na wyraźną wolę Clemenceau, aby pogrzeb jego odbył się z jak największą prostotą, **rząd będzie mógł przyłączyć się do żałoby narodowej jedynie przez dwie manifestacje: zarządzenie opuszczenia flagi do połowy masztu na wszystkich budynkach publicznych,** oraz uczczenie pamięci wielkiego zmarłego w obu Izbach parlamentu.

CICHY POGRZEB W RODZINNEJ MIEJSCOWOŚCI „STAREGO TYGRYSA“.

Wraszawa 25. 11. (Telef. wł.). W poniedziałek w południe w miejscowości rodzinnej Clemenceau odbył się cichy pogrzeb. Zwłoki „starego tygrysa“ złożono **w grobie rodzinnym obok trumny ojca.** Cmentarz otoczony był dokoła przez żandarmerję. Publiczności **wzbroniono wstępu na cmentarz.** W ostatniej posłudze wzięli udział **tylko najbliżsi członkowie rodziny.** W garnizonach francuskich w chwili pogrzebu **rozległy się żałobne salwy armatnie.**

PRASA PRZEPEŁNIONA OPISAMI ZASŁUG ZMARŁEGO.

Paryż 25. 11. (PAT). Prasa poświęca **całe kolumny działalności Clemenceau,** zaznaczając, że posiadał on wszelkie zalety i wady, które nigdy nie przestaną się podobać Francuzom. Dzienniki stwierdzają, że nikt nie będzie mógł napisać historji, nie składając hołdu zmarłemu mężowi stanu, na który zasłużył on sobie wielkim charakterem i miłością Ojczyzny.

KONDOLENCJE POLSKO-FRANCUSKIEJ GRUPY PARLAMENTARNEJ.

Warszawa. 25 11. (PAT.) Prezydjum grupy parlamentarnej polsko-francuskiej wysłało dzisiaj, z powodu zgonu Jerzego Clemenceau na ręce prezesa grupy p. Locjuin'a depeszę następującej treści: „Grupa parlamentarna polsko-francuska w Warszawie **głęboko wzruszona śmiercią Jerzego Clemenceau, Bohatera narodowego, wielkiego męża stanu naszej epoki, szczerego i oddanego przyjaciela Polski kornie** chyli czoło wraz z całą Francją zaprzyjaźnioną i sprzymierzoną przy trumnie wielkiego Francuza, ojca zwycięstwa i pokoju“.

„Wybielanie“ p. Miedzińskiego.

Po p. Sławku — min. Matuszewski. — Gen. Sosnkowski na czele sądu obywatelskiego.

Warszawa. 25 11. (Tel. wł.) Były minister poczt i telegrafów poseł Miedziński otrzymał następujący list od kierownika ministerstwa skarbu pułk. Matuszewskiego:

Mój drogi! Studjując obecnie z urzędu sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli zetknąłem się tam z szeregiem zarzutów, postawionych działalności ministerstwa poczt i telegrafów i widzę jednocześnie, jaki użytek, godzący w Twój honor, czyni z uwag Najwyższej Izby Kontroli prasa opozycyjna. Skłania mnie to do dania wyrazu mojemu głębokiemu przekonaniu, potwierdzonemu istotnemi wysiłkami, poczynionemi przezemnie dla stworzenia sobie objektywnego obrazu o usterkach działalności ministerstwa poczt, że wszelkie zarzuty, godzące w Twój honor, a czynione na ich podstawie są naprawdę niesłuszne. Jeżeli są podnoszone ze świadomością tej niesłuszności, to są niegodne uczciwych przeciwników politycznych. Nie wiem, czy tych kilka słów, człowieka, którego bezstronność znasz ze wspólnej pracy, potrafią choć w części wynagrodzić Ci gorycz, jaką przynosić musi każdemu poczucie, że godzą w jego honor, ażeby załatwić w ten sposób grę polityczną, ale pragnąłbym żeby tak było“.

Podobno na czele sądu obywatelskiego, organizowanego przez p. Sławka, który ma się zająć zarzutami Najwyższej Izby Kontroli Państwa, stawianemi b. min. poczt p. Miedzińskiemu ma stanąć **generał Sosnkowski.**

Rokosz p. pos. Putka.

Odmówił wydania kasy i ksiąg gminnych delegatowi starostwa. — Pochód demonstracyjny z Choczni do Wadowic rozwiązała policja.

Warszawa, 25. 11. (Telef. wł.) W sobotę **przybył do urzędu gminnego w Choczni, siedzibie posła Putka, delegat starostwa Dr Dańkowski,** ażeby **odebrać** od rozwiązanej przez urząd wojewódzki rady gminnej **urzędowanie i przekazać je tymczasowemu kierownikowi Bursztynowskiemu. Poseł Putek odmówił wydania delegatowi pieczęci, kasy i ksiąg. Większość zsolidaryzowała się z wójtem. Delegat starostwa spisał protokół i oświadczył, że od tej chwili rada gminna w Choczni nie istnieje.**

Nazajutrz, w niedzielę, **sformował się w Choczni pochód z posłem Putkiem. Na czele niesiono sztandar Wyzwolenia. Ruszono w kierunku Wadowic.** Wobec braku zezwolenia na pochód, **władze policyjne rozwiązały go i nie dopuściły do Wadowic.** Starosta wyraził zgodę na przyjęcie delegacji. P. Putek **zaprotestował przeciwko zarządzeniu starosty** i na ręce komendanta policji złożył pismo **z protestem przeciwko rozwiązaniu pochodu i rozwiązaniu rady gminnej w Choczni.**

Londyn (AW). Według ostatnich doniesień z Charbina walki na granicy mandżursko-sowieckiej nie słabną. W pobliżu stacji Grodekowo wojska sowieckie stoczyły **zaciętą walkę z oddziałem białogwardyjskim, przyczem wziętych do niewoli, 22 emigrantów, którzy wchodzili w skład tego oddziału rozstrzelano na miejscu.** Z Mukdenu wyjechali na zagrożony odcinek **oficerowie chińskiego sztabu generalnego** w towarzystwie doradcy wojskowego b. oficera armji carskiej. Jak twierdzą, wraz z wyższymi oficerami chińskimi wyjechał na front attache wojskowy japoński w Mukdenie.

———000———

O czem piszą inni?..

Dziwna beztroskliwość.

Ze znaną beztroskliwością traktuje urzędowa „Gazeta Polska“ obawy, że zamachy dyktatorskie mogą Polsce zaszkodzić zagranicą... Obawy te sprowadza organ rządowy do niewiary (!) w przyszłość Polski.

„Jedyną — pisze — odpowiedzią tym, którzy nie wierzą, którym brak głębokiego oddechu, tym, których jedynym niepokojem jest „co powie zagranica“ — mówimy: **przedewszystkiem Polska silna i dobrze a konsekwentnie rządzona.**

Troską naszą jest nie „zagranica“ lecz Polska. Oczy całej niemal Europy zwrócone są w kierunku naszego państwa, — tej Europy, która zdając sobie sprawę z niedoskonałości ustrojów poszczególnych państw — z wielką ciekawością ku nam spogląda, jak Polska swoje trudności ustrojowe pokona“.

„Przedewszystkiem Polska silna i dobrze a konsekwentnie rzadzona“. Tak jest! To powinno być naszym celem! Ale czy „Gazeta Polska“ ośmieli się twierdzić, że Polska jest dziś „silna“, skoro wszystko w niej przez obóz rządzący jest postawione pod znakiem pytania? Czy ośmieli się powiedzieć, że Polska jest „dobrze i konsekwentnie rządzona“, skoro rządzący obóz nie ujawnia żadnego programu, a w najważniejszych sprawach (ustroju państwowego) rzuca tylko frazesy bez treści?... Nic to nie obchodzi „Gazetę Polską“, co powie zagranica! Być może! Bo sąd zagranicy w obecnej sytuacji w Polsce musi być dla sanacji niemiłym!

Rząd pod wpływem rewolucjonistów.

„Przedświt“ uznał za wskazane usprawiedliwić się jeszcze raz, dlaczego „Frakcja Rewolucyjna“ popiera rządy pomajowe... Stosunek do tych rządów — pisze „Przedświt“ —

„określiliśmy zgodnie z naszemi rezolucjami, zgłoszonemi na przedrozłamowych radach naczelnych i zjazdach jako stosunek rzeczowy. Nie mogliśmy nigdy uznać za rzecz słuszną, by rządy pomajowe, które powstały przy dużem poparciu żywiołowem masy robotniczej, **którymi kieruje marszałek Piłsudski, w kórych bierze udział tow. Moraczewski, które znajdują się pod wpływem dawnych bojowców i rewolucjonistów**, które poza tem, jak objektywnie stwierdzić trzeba, mają za sobą cały szereg czynów, przynoszących korzyść i państwu i klasie robotniczej, należało zwalczać bezwzględnie i przeciwstawiać się wszystkiemu, co czynią, judząc przeciwko nim opinję publiczną, uprawiając oszczerczą demagogję, podkopując ich poczynania na każdym kroku“.

Rząd obecny „pod wpływem bojowców i rewolucjonistów“... Panowie konserwatyści, jak wam się to podoba?

Rewolucja i demokracja.

Polemizując z pos. Mackiewiczem, który w „Słowie“ wzywa do zamachu stanu, p. Testis (pos. Okulicz) tak ujmuje poglądy swej grupy (demokratycznej) w BB.:

„Demokracja zawsze zaliczała działanie rewolucyjne do rzędu środków dopuszczalnych, a nawet w pewnych warunkach niezbędnych. Żaden demokrata nie cofnie się przed złamaniem „legalnej“ przeszkody w imię dobra publicznego wyższego rzędu“.

Jest to fałsz!... Demokracja, pojęta jako ustrój, nie dopuszcza rewolucji. Stoi zasadą, że mniejszość winna podporządkować się większości. Jeśli mniejszość wywołuje rewolucję, to nie jest to już demokracja, ale anarchja.

P. Mackiewicz uśmieje się z takiego obrotu sprawy... Wszak i on jest za rewolucją. P. Okulicz chce rewolucji „demokratycznej“, p. Mackiewicz zaś monarchistycznej. Cele różne, ale metody te same. A przecież w tej chwili o metody chodzi.

Sprzymierzeniec Boya.

„Polska“ przytacza list p. Aleksandra Lednickiego do Boya-Żeleńskiego, który walczy obecnie w „Kurjerze Porannym“ o niekaralność spędzania płodu.

„Ja osobiście — pisze p. Lednicki — jako obywatel, jako człowiek i jako prawnik, **jestem za absolutnem zniesieniem karalności.** Natomiast gdybym był prawodawcą, zatrzymałbym w obecnej chwili karalność, ograniczywszy ją odpowiednio, ponieważ świadomość opinji o bezcelowości i nieskuteczności represyj karnych nie przeniknęła jeszcze w społeczeństwo, dlatego to zwolnienie od kary mogłoby być uważane za obrażające moralność publiczną i za zachętę do czegoś, co bezwarunkowo jest objawem ujemnym. Dlatego też to **przygotowanie, urobienie opinji, jakie pan przedsięwziął, uważam za bardzo wskazane**“.

Znalazł więc Boy nareszcie sprzymierzeńca! Jest nim na szczęście p. — Lednicki, który lekceważenie dla życia ludzkiego, prawa i moralności okazał w roku 1924, pisząc do p. Klemensiewicza (PPS) po wyroku uwalniającym morderców listopadowych w Krakowie:

„Triumf prawdy i rozwagi politycznej daje wielką satysfakcję. Ściskam też serdecznie dłoń waszą. Lednicki“.

Rejterada austrjackiej S. D.

Austrja przeżywa w tym czasie prawdziwie historyczny proces. Oto Socjalna Demokracja, partja terroru, gwałtu, uzbrojonych bojówek, partja antydemokratyczna i rewolucyjna, rejteruje na całej linji... O jej ustępstwach w zakresie rewizji konstytucji pisaliśmy już przed paru dniami. Obecnie nadchodzą wiadomości o dalszych jej ustępstwach. Mianowicie w sprawie „straży gminnej“ i w sprawie konfliktu w zakładach firmy Heid w Stockerau...

Przed paroma laty zorganizował socjalistyczny burmistrz Wiednia, Seitz, „straż gminną“ (Gemeindewache). Nie mogąc bowiem swobodnie dysponować policją państwową, chciał mieć na usługi partji osobne kadry policyjne, gotowe na jego skinienie pójść w ogień, oczywiście opłacane z funduszów gminy. Straż ta otrzymała mundury i broń!

Przeciw temu bezprawiu protestowała niesocjalistyczna ludność Wiednia; straż burmistrzowska była bojówką od rozbijania zebrań i pochodów niesocjalistycznych. Seitz opierał się długo. Wreszcie jednak, kiedy się upór S. D. załamał ostatnio w związku ze sprawą konstytucji, ustąpił Seitz i w tej sprawie. Na posiedzeniu rady gminnej w ub. piątek oświadczył, że „straż gminna“ nie ma już dziś znaczenia, i że się spodziewa, iż zostanie zlikwidowana w związku z obecnemi rokowaniami o ogólne rozbrojenie. Gdyby zaś do tego rozbrojenia nie doszło, to — oświadczył Seitz — „straż gminna“ zostanie przeznaczoną jedynie do nadzoru bezpieczeństwa w teatrach, kinach i salach balowych, będzie jednak występowała w ubiorze cywilnym.

Wręcz zaś kompromitacją S. D. skończyła się **sprawa konfliktu w Stockerau...** Czytelnicy nasi przypominają sobie, że przed miesiącem socjalistyczny związek metalowców w Stockerau wyrzucił z pracy 4 robotników, którzy należeli do Ch. Z. Z. i do Heimwehr'y. W odpowiedzi na to bezprawie dyrekcja zamknęła fabrykę.

W tych dniach doszło do „porozumienia“, o którem informuje komunikat podpisany przez związek przemysłowców i przez socjalistyczny związek robotników metalowych... Czytamy w nim, że „wypadki“ z 31 października b. r. (wyrzucenie 4 robotników i strajk) spowodowane były mylnemi informacjami, jakoby dyrekcja fabryki „wrogo była usposobioną“ do socjalistycznego związku. Teraz jednak pokazuje się, że zarządzenia ówczesne dyrekcji fabryki podyktowane były wyłącznie względami na „celowość“ produkcji. Wobec tego — czytamy w komunikacie —

„rady fabryczne i związek metalowców (socjalistyczny) uznały, że **niema żadnej trudności w podjęciu pracy na nowo** i poleciły robotnikom wrócić do fabryki“.

Na poniedziałek 25 b. m. zapowiedziano podjęcie normalnej pracy.

Porozumienie to jest bardzo charakterystyczne... Socjaliści milczą o przynależności 4 robotników do Ch. Z. Z. i do Heimwehr'y, więc godzą się z tymi faktami. A ponadto przyznają się do „pomyłki“.

Tak niezaszczytnie dla nich kończy się kampanja rozdmuchana przez prasę i agitację socjalistyczną do niebywałych granic. Kończy **się klęską S. D. Socjaliści muszą pogodzić się z faktem, że w fabryce obok nich będą pracowali także robotnicy innych przekonań, religijnych, społecznych i politycznych.**

Zawodowi „demokraci“ zostali w ten sposób pouczeni o kardynalnych podstawach demokracji. Otrzymali dotkliwą nauczkę na przyszłość.

Ponadto, wypadki w Stockerau zasługują na uwagę jako **epizod w ewolucji, która się dokonuje obecnie w Austrji... Socjalizm austrjacki cofa się ze swych rewolucyjnych stanowisk.** Oczywiście pod naporem nowych sił, które swojemi bezprawiami i terrorem wywołał... Czego nie osiągnęły perswazje i dyskusje zrobiło mocne wystąpienie „Heimwehr'y“.

W. Z.

Manifestacja polskiego drobnego mieszczaństwa

w Dębicy przeciw panującemu systemowi gospodarczemu i politycznemu.

W dniu 14 bm. odbyło się w Dębicy, w sali „Sokoła“ publiczne zebranie, na którem sprawozdanie poselskie złożył poseł Ch. D. Dr. **Kuśnierz.** Obszerna sala Sokoła, w której zgromadziło się około 1300 osób głównie ze sfer mieszczańskich sporo oraz inteligencji i robotników, wypełniona była po brzegi. Przewodniczył p. J. Misiewicz, sekretarzował nacz. straży pożarnej p. Antoniszyn.

Poseł Kuśnierz przedstawił w dwugodzinnym referacie gospodarcze położenie w państwie, poświęcając szczególniejszą uwagą zagadnieniu **polskiego drobnego mieszczaństwa, które w obecnych warunkach niesłychanego nacisku ze strony Skarbu chyli się do zupełnego upadku.** Nędza wsi i zupełny niemal zanik siły kupna u chłopów potęguje jeszcze katastrofalne położenie mieszczaństwa. Obok innych ujemnych przyczyn największem jednak złem jest **absurdalny podatek przemysłowy.** W Rządzie mimo gwałtownego nieraz zwracania uwagi przez referenta dotąd mało kto zdaje sobie sprawę z rujnujących skutków tego podatku. **W trzech latach budżetowych ściąga się gwałtem**

z tego zródła około 1 miljarda złotych

a to w roku budżetowym 1927/28 preliminowano 196 milj. zł. a ściągnięto 281.753.000 zł., w roku 1928/29 — preliminowano 210 milj. zł. ściągnięto 350.500.000 zł. zaś w bieżącym roku budżetowym, opierając się na faktycznym wpływie za kwiecień, maj, czerwiec w kwocie zł. 27.2 milj. zł. przyjąć można minimalny wpływ 304.8 milj. zł. przy preliminowanej kwocie zł. 250 milj. Nadwyżka ściągnięta w tych 3-ch latach wyniesie minimum 281.053.000 złotych. Wydobycie w 3 latach z życia gospodarczego 1 miljarda złotych, to znaczy ogołocenie go zupełnie z kapitału obrotowego i przygotowanie zupełnej ruiny: Leży w tem wielki tragizm naszej sytuacji gospodarczej, która domaga się natychmiastowych środków zaradczych.

Po omówieniu sprawy przekroczeń budżetowych oraz sprawozdania Naj. I. Kontroli mowca rozwinął pozytywny program prac, jakie przedsięwziąć ma stronnictwo Ch. D. na terenie parlamentarnym — dla ratowania zagrożonej sytuacji gospodarczej. Referat mowcy został nagrodzony burzliwemi oklaskami, poczem zebranie uchwaliło mu wotum zaufania.

Przedstawione następnie przez Komitet rezolucje domagają się daleko idących ulg a nawet zwolnienia od podatku przemysłowego niektórych zakładów drobnego handlu i rękodzieła, niedopuszczenia do ściągania nadwyżek w tym podatku, połączenia wszystkich instytucji socjalnych w jeden organizm administracyjny, celem potanienia administracji i użycia wolnych rezerw na budowę domów robotniczych i urzędniczych, przeciwdziałania niesłychanej centralizacji administraji i życia gospodarczego w Warszawie ze szkodą prowincji, przeprowadzenia wielkich oszczędności w budżecie państwa, gmin i specjalnych instytucji itd. przyjęte zostały oklaskami, niemal jednomyślnie. Zebrani przestrzegają Rząd, **że dalsze zwlekanie z potrzebnemi reformami jest w najwyższym stopniu niebezpieczne dla interesów państwa.**

W dyskusji zabierali głos p. Sobociński oraz przedstawiciel wsi, który w ponurych barwach przedstawił położenie chłopa na wsi. Zgłoszenie się do głosu p. Siółkowskiego, komisarza miejscowej Kasy Chorych oraz działacza B B., przyjęła sala ogromną wrzawą. P. Siółkowski odwołał się do większości zebranych, czy życzy sobie jego przemówienia.

Zebrani w głosowaniu, niemal jednomyślnie, wśród wrogich okrzyków

sprzeciwili się zabieraniu głosu przez p. Siółkowskiego,

który też zrezygnował z przemówienia.

Niedzielne Zebranie w Dębicy było potężną manifestacją polskiego. drobnego mieszczaństwa przeciw panującemu obecnie systemowi gospodarczemu i politycznemu.

Gehenna niemieckich kolonistów w „raju“ sowieckim.

Pod Moskwą obozuje 13 tysięcy kolonistów niemieckich. — Rząd sowiecki nie wydaje paszportów zagranicznych. — 6 miljonów marek z Niemiec dla kolonistów.

Masowy wyjazd kolonistów niemieckich z Rosji bolszewickiej przysparza niemało kłopotu władzom, które są bezradne wobec żądań Niemców. Wydanie kolonistom paszportów zagranicznych byłoby równoznaczne z pogwałceniem przestrzeganej przez rząd moskiewski zasady niewypuszczania obywateli sowieckich poza granice ZSSR., — zasady, od której w roku ostatnim odstępowano tylko w bardzo nielicznych wyjątkowyhch wypadkach. Wobec zdecydowanej postawy kilkunasto-tysięcznej rzeszy kolonistów zgromadzonych ostatnio w Moskwie, ustępstwo poczyniono tylko dla jednego tysiąca osób, utrzymując natomiast w sile zakaz wyjazdu wobec reszty. Tłumy kolonistów umieszczono tymczasowo w opuszczonych domkach drewnianych, znajdujących się wzdłuż linji kolejowej Moskwa — Puszkino. Więcej natrętnych domagających się stanowczo zagranicznych paszportów policja zaaresztowała i odstawiła do poprzedniego miejsca pobytu. Temu samemu losowi mają ulec wszystkie nowe grupy kolonistów niemieckich, napływające z Syberji, ze stepów Orenburskich, z północnego Krymu, z Ukrainy, Rosji północnej, Kaukazu i innych prowincyj Unji Sowieckiej.

Przypuszczać należy, że te ostre zarządzenia rządu sowieckiego nie zdołają zatrzymać kolonistów niemieckich w „raju“ bolszewickim. Przemawia za tem fakt, że przybyli oni i przybywają do Moskwy, jakby na rozkaz, choć w rzeczywistości rozkazu nikt im nie wydawał. Uczynili to idąc jedynie za głosem intuicji, mówiącej im, że dalszy pobyt w ZSSR. żadnej korzyści im przynieść nie może. Zdecydowani na wszystko, likwidację swych majątków przeprowadzili w tak szybkiem tempie, że wszystko co mieli, sprzedali za bezcen. Tak naprzykład domki mieszkalne sprzedawano po 60 rubli, krzesła po 20 kopiejek, łóżka i stoły po 60 i t. d. Fundusze, któremi obecnie rozporządzają, na długo wystarczyć im stanowczo nie mogą. Siłą usuwani z Moskwy, wracają po kilku dniach z powrotem z uporem powtarzając władzom administracyjnym te same słowa: „Dajcież nam paszporty zagraniczne, nic innego przecież od was nie żądamy“.

Ze strony rządu niemieckiego poczyniono wszelkie kroki, by umożliwić wyjazd do Niemiec 13-to tysięcznej rzeszy kolonistów, obozującej pod Moskwą. Do Rygi wydelegowano specjalnego przedstawiciela rządu, posła Reichstagu, Stücklena, któremu dano do rozporządzenia 6 miljonów marek na doraźną pomoc dla przejeżdżających. Rząd Rzeszy niemieckiej zobowiązał się ponadto przyjąć wszystkich kolonistów i wysłać ich do Kanady, Brazylji i Argentyny. Widocznie w Niemczech zdają sobie wyraźnie sprawę z rzeczywistego położenia rodaków w Rosji, skoro nikt dotychczas nie radził im, by pozostali, starając się uzyskać od rządu sowieckiego dogodniejsze warunki egzystencji. Wszyscy wiedzą, że jest źle, i że masowy odruch kolonistów rekrutujących się z najbiedniejszych rolników, został wywołany położeniem bez wyjścia.

Przed niedawnym stosunkowo czasem opuścili „raj“ komunistyczny koloniści szwedzcy, w ich ślady poszli następnie Turcy i część Ormian z republik zakaukaskich. Obecnie przyszła kolej na kolonistów niemieckich. Znamienny to objaw dla stosunków panujących w Z. S. S. R. Uciekają stamtąd właśnie ci, którym hasła komunistyczne miały zapewnić specjalnie dobre warunki egzystencji życiowej, możność rozwoju kulturalnego i gospodarczego a zwłaszcza wolność.

Życie akad. na Uniwersytecie Jag.

Program i skład listy Nr 2.

Dziś we wtorek odbywają się wśród młodzieży szkół wyższych w Krakowie wybory na VI zjazd ogólno-akademicki, na którym wybrany zostanie Naczelny Komitet Akademicki. Podajemy skład listy Nr 2, wystawionej przez katolicką organizację „Odrodzenie“ i „Młodzież Mocarstwową“.

1) **Żurowski** Ludwik, b. prezes S. K. M. A. „Odrodzenie“, b. wiceprezes Koła Misyjnego. 2) **Scipio** Andrzej, prezes K. Rolników. sł. W. S. H. 3) **Targosz** Tomasz, prezes „Odrodzenia“, czł. K. „Constantia“. 4) **Długoszewski** Włodzimierz, czł Korporacji „Arkadia“, czł. Stow. sł. WSH. 5) **Rayska** Romana, b. prez. Sodalicji koleż. 6) **Szułdrzyński** Tadeusz, prez. Myśli Mocarstwowej, czł. Oddziału akad. „Strzelca“. 7) **Ostrowski Tadeusz,** wiceprez. Bratniej Pomocy Medyków, prezes Ch. Korp. „Fidelia“. 8) **Żukowski** Roman, prezes Korp. „Karolla“, czł. zarz. K. Rolników. 9) **Chalbazany** Stanisław, wiceprez. „Odrodzenia“. 10) **Czaykowski** Mieczysław z Myśli Mocarstwowej. 11) **Markowska** Marja z „Odrodzenia“. 12) **Meysztowicz** Jan z Myśli Mocarstwowej. 13) **Guzik** Jan z „Odrodzenia“, prezes Ch. Korp. „Jagiellonia“ i inni.

W programie listy Nr 2 czytamy m. i.: Dążnością naszą jest, by: Cała młodzież polska akademicka w miarę sił i możności udział w pracy

społecznej brała. By jako warunek sprawiedliwości wobec ogółu polskiej młodzieży akademickiej był wprowadzony numerus clausus. By przez powiększenie ilości stypendjów stworzono odpowiednie warunki dla pracy naukowej. By autonomja życia akademickiego w całości zachowaną została. By władze autonomiczne Rzeczypospolitej Akademickiej wyłaniane były przez organizacje ogółu polskiej młodzieży akademickiej, skupiające Bratnie Pomoce i Koła Naukowe.

Odpowiedź „Odrodzeńców“ Młodzieży Wszechpolskiej.

Kol. Wojciech Zaleski z komitetu listy narodowej usiłował w dzisiejszym „Głosie Narodu“ Nacz. Kom. Akad. i Miejsc. Kom. Akad. usprawiedliwić, zwalając na kol. Chacińskiego, seniora „Odrodzenia“, i na Sodalicję Akad. winę za niewykonanie uchwał o zawieszeniu krzyżów na wyższych uczelniach i wykluczeniu pojedynku.

Zapytuję kol. Zaleskiego: odkądże to Sodalicja akademicka jest ciałem wykonawczem Młodzieży Wszechpolskiej i Miejscowego Komitetu Akademickiego, na którego czele stoi kol. Klimecki? Przecież Młodzież Wszechpolska z Miejsc. Kom. Akad. uważa się za jedyną reprezentację młodzieży akademickiej i jej przewodnika. Czy po to kol. Niessner i Klimecki należą do Sodalicji, by w razie potrzeby schować się za nią, lub dyktować jej, co ona ma robić? Jeśli Sodalicja ma przeprowadzać zawieszenie krzyżów, to dlaczego w programie wyborczym Bloku Narodowego stawiacie to jako **swoje hasło?**

A poza tem wzięliście w Poznaniu na siebie obowiązek potępienia i wykluczenia pojedynku z życia akademickiego. Nasuwa się myśl, że nie wykonaliście tego postulatu, by nie narazić się korporacjom związkowym, was popierającym...

W końcu stwierdzam, że wszyscy kandydaci listy Nr 2, a więc także członkowie „Myśli Mocarstwowej“ i Korporacji podpisali program „Odrodzenia“, na który wyście się nie zgodzili.

Za listę „Odrodzenia życia akademickiego“
Ludwik Żurowski.

Burzliwe zgromadzenie medyków.

W dorocznem walnem zgromadzeniu Bratniej Pomocy Medyków U. J. w sobotę 23 bm. wzięło udział około 400 osób. Już na samym początku kilku kolegów starało się umieścić na porządku dziennym sprawę zmiany statutu w tym sensie, **by członkami Bratniej Pomocy Medyków mogli być od tej pory tylko chrześcijanie.** Próby te skutkiem niewłaściwej interpretacji statutu przez ustępującego prezesa nie odniosły pożądanego skutku.

W toku dyskusji nad sprawozdaniem zarządu poruszono między innemi sprawę udzielania pożyczek, oraz sprawę oddawania **robót przy budowie Domu Medyków firmom żydowskim,** na co odowiedział prezes, że sprawy te rozstrzyga Komitet Obywatelski.

Następnie uchwalono, mimo sprzeciwów ustępującego prezesa p. Wadonia, wniosek o zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia w terminie dwutygodniowym, które **przystąpi do zmiany statutu.** Kol. Wadoń proponował nadzwyczajne zgromadzenie po ferjach świątecznych, z zastrzeżeniem, że będzie ono rozpatrywało zmianą kilku punktów statutu z pominięciem sprawy wykluczenia żydów. Stanowisko to spotkało się z kategorycznym protestem przygniatającej większości. Kol. Wadoń widząc swą przegraną postawił wniosek o skontrolowanie legitymacyj członkowskich. Wniosek ten uważano jako skierowany przeciw Polakom-katolikom, którzy mieli bezapelacyjną większość, a z których nie wszyscy posiadali legitymacje przy sobie. Po sali rozeszły się pogłoski, o istniejącem między prezesem Wadoniem a żydami porozumieniu, skutkiem którego żydzi, uprzedzeni o wniesieniu wniosku o skontrolowanie legitymacyj, zaopatrzyli się w nie wszyscy.

Próba przeprowadzenia tego wniosku upadła dzięki bardzo taktownemu rozstrzygnięciu Kuratora zgromadzenia Prof. Dra Franciszka Waltera.

W toku dyskusji zabrał głos żyd Goldschmied, składając oświadczenie w sprawie ustosunkowania się żydów do prób usunięcia ich z Bratniaka. Jedynym celem oświadczenia była chęć zakłócenia zgodnego do tej pory współżycia Polaków z Rusinami, co zgóry skazane jest na niepowodzenie.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowe Władze w następującym składzie: kol. **Stein Bolesław**, prezes, kol. Lebioda i Ciepielowski Marjan wiceprezesi, kol. Maj i Lewicka sekretarze, kol. Sztencel skarbnik. Przewodniczący dr. Zaczyński nie umiał opanować sytuacji, dozwalając co chwilę, zwłaszcza w drugiej połowie, na filosemickie enuncjacje ustępującego prezesa, które w niesłychany sposób zaogniały debaty. **Medyk.**

Młodzież ludowa wstrzymuje się od głosowania.

W dniu 26 bm. odbędą się wybory do t. zw. Naczelnego Komitetu Akademickiego. Ze względu na fałszywe komentowanie naszego stanowiska wobec tych „wyborów“ oświadczamy:

1) PAML uznaje w zupełności potrzebę istnienia naczelnej reprezentacji ogółu polskiej młodzieży akademickiej i dołoży wszelkich starań, aby takową utworzyć. 2) Naczelny Komitet Akademicki musi się opierać na młodzieży zrzeszonej w kołach naukowych i samopomocowych. 3) Koła ideowe o zabarwieniu politycznem ze względu na swe wady i braki nie dają żadnej gwarancji, że wywiążą się należycie ze swego w tym kierunku zadania. 4) Naczelny Komitet Akademicki musi być zorganizowany w duchu zasad demokratyczno-republikańskich.

Wobec tego, że dotychczasowe reprezentacje ogółu młodzieży akademickiej w Polsce nie są wyrazem młodzieży uczącej się i pracującej samopomocowo, lecz politykującej, uważamy za właściwe wstrzymać się od głosowania.

Polska Akademicka Młodzież Ludowa.

Na ziemiach Rzplitej

Bolszewickie dolary na agitację w Polsce

W związku z ostatniemi **aresztowaniami komunistów w Warszawie i całym kraju,** oraz przeprowadzeniem szeregu rewizyj tajnych w lokalach komunistycznych zdołano stwierdzić, dzięki znalezionym dokumentom, że w **ostatnich czasach Międzynarodówka Komunistyczna rzuciła na kampanję komunistyczną w Polsce 60 tys. dolarów.** Pieniądze wydano w różnych miejscach Polski z wyjątkiem ziem wschodnich gdzie prasa komunistyczna jest niezależną od centrali komunistycznej na Polskę Zachodnią.

Ze znalezionych dokumentów i raportów wynika także, że akcja **komunistów, prowadzona za te sumy, w ostatnich miesiącach nie dała spodziewanych rezultatów.**

Echa zabójstwa prezydenta Łodzi.

Wyrok na alibistów mordercy Rydzewskiego.

Na ławie oskarżonych sądu w Łodzi zasiedli **alibiści Kaz. Rydzewskiego, skazanego w r. 1928 na dożywotnie więzienie za zabójstwo prezydenta m. Łodzi, Cynarskiego,** a mianowicie: 25-letni **St. Mirosław,** 24-letni **St. Stoliński,** 25-letni **J. Komara,** 24-letni **W. Bednarek,** 30-letni **B. Szymański,** 27-letni **M. Roll,** 29-letni **C. Wdowiak,** 25-letni **A. Kobza,** 26-letni **Wład. Marciniak** i 27-letni **Dąbiński T.,** którzy, broniąc Rydzewskiego świadczyli pod przysięgą, że oskarżony w krytycznym dniu pracował razem z nimi, co jednak nie było zgodne z prawdą. **Sąd skazał każdego z nich na 3 miesiące więzienia,** darowując im karę na zasadzie amnestji.

W Warszawie garbowano skórę ludzką?

Jedna z agencji donosi, że w rozpoczynającym się właśnie w Warszawie procesie o **własność wielkiej fabryki garbarskiej p. f.: Aleksander Horn,** zgłoszone zostaną przez obronę oskarżonych sensacyjne szczegóły, a mian.: że w fabryce tej za czasów okupacji niemieckiej w Warszawie w połowie r. 1916 przeprowadzano podobno **niezwykłą produkcję skór, polegającą na garbowaniu skóry ludzkiej, ściąganej z trupów, dostarczanych przez władze niemieckie ze szpitali wojennych.**

Rodzinna „mennica“ fałszywych pieniędzy

Łódzkie pięciozłotówki z cyny kradzionej w Sosnowcu. Rolnik Bąk zamienił pług na mennicę.

W miasteczku **Augustów** dokonano rewizji w podejrzanym o fałszerstwo pieniędzy, domu **Duchnowskich** i wykryto **kilkanaście sztuk podrobionych dwuzłotówek, jednozłotówek i 50 groszówek,** przyczem niektóre z nich nie były jeszcze wykończone. Znaleziono również **4 formy i materjały do odlewu monet.** Fałszerstwem zajmowała się **cała rodzina,** a to: **matka Zofja,** trzej synowie: Józef. Piotr i Zygmunt oraz córki: **Wiktorja** i **Mieczysława.** Podczas śledztwa Duchnowscy **do winy się nie przyznali,** z wyjątkiem 14-letniego Zygmunta, który z całą otwartością wyznał, że sam trudnił się fałszerstwem monet i całą winę bierze na siebie.

W Dąbrowie Górniczej zlikwidowano onegdaj niebezpieczną szajkę złodziejską, dopuszczającą się systematycznej kradzieży cyny w sosnowickiej walcowni hr. Renarda. Aresztowano 6 robotników walcowni oraz **trzech żydów-paserów: Lejzora i Symchę Abramowiczów i Weksberga Isera.** Od tych paserów kupował cynę łódzki fałszerz pieniędzy również żyd, Rubin Jamros, który z niedawno wykrytą szajką łódzką, niejakiego Wojciechowskiego, został osadzony w więzieniu łódzkiem.

W miejscowości Bug, pow. grudziądzkiego ujawniono, że tamtejszy rolnik **Mieczysław Bąk, właściciel 42-morg. gospodarstwa trudnił się „wyrobem“ bilonu od 10 groszy do 2 złotych.**

W mieszkaniu jego znaleziono kompletną „mennicę“ i 2 kg. surowego materjału. Fałszerz zdołał zbiec.

Jak trzej żydkowie oszukali warszawską Kasę Chorych.

Niezwykłego oszustwa dopuszczali się od kilku miesięcy trzej mieszkańcy warszawskich Nalewek, a to: **Lejb Małaniek, Goldberg Mejram i Presman Zyskind,** którzy zdobywszy w niewykryty sposób pewną ilość **blankietów receptowych, zaopatrywali je w fałszywe podpisy,** na które następnie **pobierali w warszawskiej Kasie Chorych cenne specyfiki.** W ten sposób od dnia 25 lipca b. r. żydowscy oszuści **„ubrali“ Kasę Chorych w setkę fałszywych recept.** Onegdaj dopiero zwrócono uwagę na podejrzanych „pacjentów“ i po obserwacji oddano całą trójkę na moralną „kurację“ do kryminału.

NOWI DOCENCI WE LWOWIE.

Jak podaje „Monitor Polski“ **prof. Politechniki lwowskiej, dr. inż. Zubrzyckiego przeniesiono w stan spoczynku,** a min. oświaty zatwierdził habilitację **dr. Zdzisława Stahla na docenta ekonomji politycznej** wydziału prawnego Uniwersytetu we Lwowie, a **dr. Karola Malczyńskiego na docenta nauk pomocniczych historji** na wydziale humanistycznym tegoż Uniwersytetu.

STUDENTKI GORLIWSZE W NAUCE OD STUDENTÓW.

W sprawozdaniu rektora uniwersytetu warszewskiego za rok 1928/29 zwraca uwagę kilka liczb w statystyce dyplomów doktorskich i magisterskich. Na wydziale humanistycznym kobiety zdobyły 82 dyplomy, mężczyźni — 22. na matematyczno-przyrodniczym — kobiety 23, mężczyźni — 22 i na weterynaryjnym — kobiety 34, mężczyźni — 25.

Z całego świata.

Trocki przyjedzie do Niemiec

Jako oskarżony w procesie z firmą wydawniczą w Dreźnie.

10-go grudnia odbędzie się sensacyjny proces w Berlinie między firmą wydawniczą Karol Reissner i Tockim. Reissner mianowicie zobowiązał się wydać dzieło Trockiego „Lenin i jego epigoni“ oraz drugie dotyczące światowej polityki. Nawiązawszy korespondencję z Trockim w Konstantynopolu, przemilczał przytem, że równocześnie wydaje i pamiętniki Kiereńskiego. Trocki, po stwierdzeniu faktu, zerwał umowę z Reissnerem i nie chciał jej odnowić, nawet po zapewnieniu, że książka Kiereńskiego nie ukaże się w jego wydaniu. Wobec takiego stanu rzeczy Reissner wdrożył przeciw Trockiemu kroki sądowe o odszkodowanie. W związku z procesem Trocki poczynił starania u rządu niemieckiego o paszport. Zamierza on w czasie rozprawy sądowej umotywować swoje stanowisko wobec firmy Reissnera i sprostować niektóre zarzuty Kiereńskiego, zamieszczone w „pamiętnikach“. W Berlinie krążą pogłoski, że na proces przybędzie z Paryża Kiereński.

Członkowie rosyjskiej sekty religijnej skazani na śmierć.

„Tass“ donosi z Woroneża, iż tamtejszy sąd po dwutygodniowej rozprawie wydał wyrok w procesie przeciwko 42 uczestnikom monarchistycznej organizacji kontrrewolucyjnej, działającej pod maską sekty religijnej „Prawdziwych prawosławnych chrześcijan“, a dokonywującej aktów terorystycznych, podpalań etc. 16-tu członków organizacji z jej przywódcą Dymitrem Parchomenko, b. dowódcą pułku białogwardyjskiego, skazanych zostało na karę śmierci, 23-ch współoskarżonych skazano na kary więzienia, 3-ch zaś uwolniono. Wszyscy oskarżeni stawali na rozprawę ubrani w habity, ze znakiem krzyża. Z początku na wszystkie pytania sędziów odpowiadali słowami „Chrystus zmartwychwstał“.

Jak bolszewicy przemianować chcą dni tygodnia?

Władze sowieckie pracują ostatnio — jak wiadomo — nad „reformą“ dotychczasowego kalendarza. Zmiany objąć mają nietylko podział roku na większą ilość miesięcy i tygodni, ale nadto przemianować mają poszczególne miesiące, a nawet dni. I tak projektują w Moskwie następujące określenia dla poszczególnych dni tygodnia: poniedziałek — Marks, wtorek — Lenin, środa — Komintern, czwartek — industrjalizacja (rozbudowa przemysłowa), piątek — komuna. Inny projekt przewiduje jeszcze dziwniejsze nazwy: poniedziałek: gwiazda, — wtorek: sierp, — środa: młot, czwartek: snop, piątek: słońce. Czego, jak czego, ale humoru — jak widać — nie brak władcom sowieckim...

500-lecie kapituły lwowskiej.

W dn. 23. XI. b. r. upływa 500 lat od stworzenia podstaw materjalnych dla kapituły metropolitalnej o. ł. we Lwowie, która w historji Kościoła w Polsce ma niejedną piękną kartę zapisaną. Z niej wyszedł szereg biskupów, jak arcybiskupi lwowscy: Baraniecki, Wierzchlejski, Morawski, Twardowski, Kanonikami lwowskimi byli również: Kard. Puzyna, Ks. Metrop. Sapieha, Ks. Biskup Wałęga. W tych dniach odbywają się uroczystości związane z jubileuszem tej starej i czcigodnej kapituły.

Rozpoczął je Ks. Metropolita Sapieha odprawieniem d. 23. XI. nabożeństwa żałobnego za fundatorów, w pierwszym rzędzie za króla Władysława Jagiełłę. Tego też dnia przybyli delegaci kapituł z Polski. Z Krakowa Ks. Biskup Rospond i Ks. Kan. Dr. St. Domasik.

Niedzielne uroczystości rozpoczęły się powitaniem Ks. Arcyb. Twardowskiego u bram katedry. Wprowadzony do wnętrza świątyni przemówił lwowski Arcypasterz do licznie zebranych wiernych podnosząc zasługi Kapituły dla Kościoła i Ojczyzny, zawiadamiając o serdecznych gratulacjach nadesłanych przez Ojca św. Kapitule. Następnie odprawił Sumę pontyfikalną w obecności m. in. Ks. Metrop. Sapiehy, Ks. Metrop. Szeptyckiego, Ks. Arcyb. Teodorowicza, Ks. Biskupa Wałęgi, Księży Biskupów Nowaka, Fischera, Rosponda, Komara i Lisowskiego, i przedstawicieli kapituł z całej Polski. Dalej uczestnikami uroczystości byli wojewodowie: lwowski, tarnopolski i stanisławowski, dowódca O. K., prezydent miasta, prezes sądu apelacyjnego, kurator szkolny, profesorowie Uniw. lwowskiego, politechniki i in. Kazanie podniosłe w stroju pontyfikalnym wygłosił Ks. Arcyb. Teodorowicz sławiąc zasługi Kapituły na polu pracy religijnej i narodowej. Po sumie odśpiewano Te Deum i „Boże coś Polskę“.

Na obiedzie wydanym przez Kapitułę lwowską na cześć gości przemawiał Ks. inf. Zajchowski, Ks. Arcyb. Twardowski, woj. Gołuchowski i in.

Muzeum w lodzie.

Rosyjski główny komitet naukowy przedłożył szeregowi instytucyj naukowych do rozpatrzenia projekt niejakiego Sumkina, dotyczący wybudowania w lodowych warstwach ziemnych Syberji specjalnego muzeum-chłodni, w którym trupy ludzi i zwierząt mogłyby być przechowywane przez tysiące lat. Projekt przewiduje zorganizowanie prz muzeum specjalnych laboratorjów dla badań analjotycznych i geotermicznych.

Urozmaicona pobróż Orient-Expressu przez Bałkany.

Orient Express przybył do Stambułu z 5-cio godzinnem opóźnieniem. Pasażerowie pociągu oświadczyli, iż na terytorjum bułgarskiem pociąg został zaatakowany przez bandytów uzbrojonych w karabiny i bomby. Pociąg uszedł cało tylko dzięki niezwykłej szybkości biegu, jaką nadał mu maszynista. Opóźnienie nastąpiło z powodu konieczności przeprowadzenia śledztwa.

Zawrotne tempo życia Berlina.

Stolica niemiecka liczy obecnie 4 miljony 300 tysięcy mieszkańców. Tramwajami berlińskimi przejeżdża dziennie ponad dwa i pół miljona osób. Około miljon osób dziennie przewożą berlińskie koleje podziemne. Przeszło 150 tysięcy osób przybywa co miesiąca do Berlina zarówno z całego obszaru Niemiec, jak i z zagranicy. (Warto tu zaznaczyć, że **samych tylko Polaków przebywa w Berlinie stale przeszło 29.000).** — Blisko dwa miljony połączeń uskutecznia dziennie berlińska centrala telefoniczna. Wreszcie ponad pół miljona osób odwiedza dziennie kinoteatry berlińskie, a jeszcze raz tak potężna liczba osób spotyka się codziennie w kawiarniach i na dancingach.

UŚPIONY PACJENT — ZABÓJCĄ LEKARZA.

Niezwykły wypadek wydarzył się znanemu lekarzowi amerykańskiemu, dr. Abnerowi Jonesowi z Ohio w Stanach Zjednoczonych. — W czasie operacji, pacjent uśpiony poprzednio pod chloroformem, nagle poruszył się gwałtownie i nieświadomym wyrzutem ręki tak silnie uderzył lekarza w pierś, że ten upadł. Podniósł się jednak, dokończył operacji i dopiero wtedy, gdy pacjent powrócił do przytomności, dr. Jones zemdlał i zmarł na udar serca.

Teatr i kino.

Z teatru im. Słowackiego.

Jeszcze o grze Jaracza w „Artystach".

Los sprawił, że nie mogąc być na premjerze, teraz dopiero zobaczyłem „Artystów" Manker Watters'a i Horkins'a. W analizie samej sztuki wyręczono mnie, z czego się cieszę bardzo, bo nie zachwycam się tą ultra-amerykańską sałatą, w której jest wszystko od groteski do pseudo-wzniosłości i od girls'ów po cow-boya...

Jest tam za to Jaracz. Kto raz zobaczył jego Skid'a, ten napewno nieprędko tej sylwetki i tej maski zapomni. Jest to kreacja poza tragiką i komiką, poza złudą i rzeczywistością. Czai się w niej prawda przeżycia, ze skurczem bólu i wolą humoru. Jaracz wprowadza tu przemocą życie na deski sceny, nie naśladuje go i nie przedrzeźnia, ale zmusza do proteuszowego działania się w oczach widza.

Jak zwykle, u tego artysty, rola jest przemyślana, przeanalizowana do najdrobniejszych nitek nerwowych, a potem dopiero przedziwnie scałkowana w syntezie skrótu scenicznego. Chodzi, pamiętamy, o postać dość podobną do bohatera opery „Pajace": komik o poważnem cierpieniu, płynącem tu z systematycznego degradowania się alkoholem. Ten upadek doprowadza do porzucenia ukochanej żony, która jednak wróci, bo kocha Skida pomimo wszystko.

Ale trzon akcji leży tu w momencie rozejścia się. Bonny (p. Jaroszewska) ma wielbiciela Harwey'a, który jej da spokój i dobrobyt. Raz jeszcze chce zobaczyć Skid'a, przestrzec go przed przepaścią. On przychodzi już nietrzeźwy i pije dalej. Co się to w nim kryje? Miłość zawiedziona? rozpacz? zazdrość?

Wyciągnie mu to z duszy Bonny, śpiewająca „Pensylwanję" na prośbę tamtego. Przedziwna jest tu gra Jaracza, dynamicznie transponująca optycznie słuchową treść romancy. Ma on w tej roli przesubtelne znaleziska: ot np. scena, gdy Bonny uciekła, zatrzasnąwszy drzwi, skurcz ręki jego pukającej w drzwi zmienia się powoli w odprężenie i muskanie dłonią tych drzwi; nie są już one drzwiami, skoro za niemi jest ona...

Zadziwiające w wykonaniu jest tempo tej roli. Wszak Skid zalewa robaka i zabukuje się w wirze wrażeń wywołanych auto-suggestją. Nie do zapomnienia jest wielki finał aktu drugiego, w którym, wśród ogłuszającego rytmu jazz'u, Skid śpiewa i gra ślub Bonny i Harvey'a, kolejno mimując pannę młodą, mera i pana młodego.

Arcydziełem Jaracza jest tu wytworzenie atmosfery i wciągnięcie w wir i tempo całego zespołu krakowskiego. Akt środkowy „Artystów" był zjawieniem się na deskach krakowskiej sceny gry ensemble'owej! Jest to zjawisko tak rzadkie, że zaprawdę warte zanotowania i analizy. Jest parę grup na scenie: Skid i Bonny, śpiący Lefty-Leliwa, kompozytor Jerzy-Evans (kapelmistrz Sygietyński z Warszawy) i Mazie-Łozińska. Te trzy grupy mają sobno i harmonizują razem w zawrotnem tempie: to tempo zostało wzięte i utrzymane.

Zapewne, ułatwiła rzecz całą muzyczna transpozycja. Sprawa sceniczna tonie tu w podwójnej irrealności alkoholu i muzyki. Z takich momentów irrealnych prawdę łatwiej wyciągnąć niż z spokojnej fali zdarzeń. Wiadomo, jak każda baśń sceniczna wymaga muzyki dla osłabienia czujności kontroli psychicznej. Niemniej, zespół Jaroszewska — Łozińska — Leliwa — Sygietyński — Jaracz, dokazał rzeczywistego cudu, do którego widownia krakowska nie przywykła. Sala była zelektryzowana.

Wręcz inną, nieledwo milczącą w swym spokoju, była scena z aktu ostatniego rozmowy Skida z Jack Ackerman'em w doskonałej kreacji p. Chmielewskiego. Jest ta scena może punktem szczytowym wartości sztuki, a też i gry zespołowej. W krókiej rozmowie, impresarjo łudzi u Skida wspomnienia całego życia, przesuwające się znów w nerwowem tempie. Ale on Ackerman, nie daje się wytrącić z spokojnej równowagi: rozpina swe złote tkanki obietnic i czai się w nich niby duży pająk czyhający na przeciwnika. Zgranie się tu dwóch artystów dowodzi szczytu i wypływa z dokładnej analizy momentu: obaj przeszli przez szkołę Reduty. P. Chmielewski swym bezruchem doprowadził kontrast z nerwowością partnera do granic majstersztyku gry scenicznej.

Wracam do Jaracza.

Jest to artysta z bożej łaski, który nie niszczy atmosfery zbiorowej, ale ją stwarza, nie zasłania sobą perspektywy, ale się w niej mieści. Gra od wewnątrz sztuki, promieniując od środka, prześwietlając swą grą jej tkanki i komórki. Nie zabija sztuki efekciarstwem, nie wprowadza do niej obcych elementów. Każda jego kreacja jest dokumentem surowej, poważnej analizy psychologicznej. Tajemnicą jego talentu jest stopienie tych analitycznych znalezisk w tętniącą życiem syntezę.

Gdybyż Jaracza można doprowadzić do wielkiego repertuaru! **F. O.**

—o0o—

Polskie czasopisma teatralne.

W jednym z dzienników czytamy artykuł, dotyczący rozwoju czasopiśmiennictwa teatralnego w Polsce w latach 1928 i 1929.

Poprzednie lata były gorsze pod tym względem, gdyż one zamknęły parę cennych wydawnictw z tej dziedziny. I tak w r. 1927 przestały wychodzić **„Życie Teatru"** (Warszawa, red. W. Brumer), **„Listy z teatru"** (Kraków, red. dr. T. Świątek) i **„Comoedia"** (Warszawa, red. T. Kończyc). W r. 1928 przestało wychodzić wydawnictwo **„Miejskie teatry we Lwowie"** (Lwów, red. Jedlicz).

Obecnie wychodzą w Polsce następujące wydawnictwa teatralne: **„Scena Polska"** (Warszawa, red. J. Fruehling). Jest to organ związku Artystów Scen Polskich (Zaspu) — **„Teatr"** (Warszawa, red. J. Relidzyński), organ teatrów Szyfmanowskich — **„Świat kulis"** (Poznań, red. E. Zegadłowicz), wydawnictwo teatrów miejskich w Poznaniu — **„Kultura Śląska"** (Katowice, Teatr Polski) — **„Maska toruńska"** (Toruń, Teatr Pomorski). Dalej mamy jeszcze czasopisma teatralne **„Teatr i życie wytworne"** (Warszawa, red. Kołłupajło) i **„Teatr Ludowy"** (Warszawa). Poza tem szeroko uwzględniają teatr pisma kinowe np. **„Kino Teatr"** (Warszawa, red. S. Lusztig, J. Braun, J. Rosen, A. Stern) i in.

Przeciw szkołom filmowym.

W niektórych pismach obserwujemy czasem ogłoszenia rozmaitych „kursów" czy „szkół" filmowych, jakieś apele „do Panów i Pań", chcących poświęcić się sztuce filmowej i t. d.

Pospolite nabieranie ludzi, panoszące się zresztą we wszystkich dziedzinach. Imprezy podejrzane, nie budzące cienia zaufania. Strzeżcie się podobnych ogłoszeniowych „szkół" — bo daje to tylko rozgoryczenie i zawód, a z marzeń filmowych — nici.

Nasz dorobek filmowy jest tak nikły, a możliwości produkcji i zbytu aktorskiego tak słabe — że narazie nie można łudzić się wizjami hollywoodzkich marzeń.

Krytyka „dźwiękowców".

W jednem z pism niemieckich ukazał się wywiad ze słynnym reżyserem rosyjskim, Pudowkinem o filmie dźwiękowym. Pudowkin, rezerwując sobie zachwyt nad przyszłością „dźwiękowców" — krytykuje jednak błędne metody w pracy reżyserów amerykańskich. Mówi m. in.: **„Dźwięk nie powinien istnieć w filmie dla samego efektu dźwiękowego — lecz raczej dla spotęgowania wrażenia sceny czysto kinowej (niemej)".**

Wypada dodać na tem miejscu, że ostatnia premjera filmu dźwiękowego „Statek Komedjantów" w Warszawie — nie spotkała się z radosnem przyjęciem. „Kurjer filmowy" pisze: **„Szumi, gwiżdże — aż głowa boli. Dwie godziny na angielskiem kazaniu.** Dźwiękowo-mówiona strona obrazu przedstawia się wręcz fatalnie. Przedewszystkiem potworny głos Laury la Plante. **Powtóre:** ta nieszczęsna angielszczyzna. Ludzie siedzą z nastroszonemi uszami, wybałuszają oczy i nie rozumieją nic".

Zastosowanie filmu w teatrze.

Stało się to zapewne po raz pierwszy w Polsce, że na scenę teatralną wprowadzono ekran.

W Teatrze Miejskim w Łodzi wystawił L. Schiller sztukę amerykańskich autorów Andersona i Stallingsa, a uszlachetnioną (sztuki amerykańskie potrzebują tego) przez pisarza niemieckiego Zuckmayera p. t. **„Rywale".** Sztuka, oparta na tle wojny światowej, przenosi akcję w okopy (podobnie jak później od niej grana na deskach Teatru Narodowego sztuka Sheriffa **„Kres wędrówki"**). Tutaj, ażeby oddać w całej pełni grozę wojny, reżyser wprowadził na płótno ekranu to, czego nie mógł zmieścić na deskach scenicznych. Jako film, wmontowany w widowisko teatralne wybrał Schiller urywki ze „Świata w płomieniach". Film użyty jest tu przeważnie jako przedłużenie akcji scenicznej lub jako kontrast tejże akcji. Np. sielanka w kwaterze i równocześnie wyświetlane piekło bitwy na ekranie. Albo: dwaj przyjaciele, wyruszający do bitwy, złączeni bratnim uściskiem kontynuują swój marsz na ekranie.

Z kin krakowskich.

Kino **„Uciecha"** prezentuje nam śliczną gwiazdę amerykańską, Billie Dove, której zęby często widzimy sfotografowane w pismach amerykańskich, jako reklama pasty do zębów. Poza pięknemi ustami posiada Billie Dove słodką prostotę w wyrazie, przez co film, osnuty na tle nędzy emigracji rosyjskiej w Paryżu — ogląda się z ulgą, nie należną temu wyświechtanemu tematowi. Operetkowa anegdota „Miłości księcia Sergjusza" daje lekkostrawne pożywienie miłośnikom kina. **(maf.)**

Wieczór taneczny Serafiny Bitschew w Krakowie.

Z początku zdawało się, że to będzie szmira. Ale potem roztańczyła się pani Bitchew i pokazała parę rzeczy możliwych. Już dziś w dobie „cudownych dzieci", tańczących od 5 roku życia na publicznych scenach (!) — trudno, aby nas coś mogło olśnić.

P. Bitchew wykazała dobre lecz przeciętne kwalifikacje. Interpretacja taneczna niektórych tekstów muzycznych swoista i oryginalna. Najlepszy był taniec groteskowy w stylu baletów Diagilewa. Jakiś pan — nieznośnik — czytał podczas seansu gazetę. Jego manifestacyjny nietakt osłabł przy „Łabędziu" Saint Saensa, kiedy tancerka upadła, ręce po sobie opuściwszy. Izadora Duncan robiła tę śmierć, przerzucając ręce nad głową i upadając nawznak.

Sala Bolońskiego zasługuje na żywsze poparcie publiczności. Czy dlatego nietłumnie tam chodzą, że to na I. piętrze? **(maf.)**

KLĘCZAŁA PRZEZ GODZINĘ.

Na ekranie widzi się łatwo, jak sceny biegną za scenami — ale ile to trudu kosztuje zmontowanie takiej scenki! Nowa aktorka filmowa polska, **Dela Lipińska**, grająca główną rolę w filmie „Moralność pani Dulskiej" (podług Zapolskiej) tak opowiada o swej pracy:

„Pracujemy od kilku tygodni od świtu do nocy. Reż. Newolin nakręca moc scen, częstokroć powtarza tę samą scenę kilka razy, aby osiągnąć maximum efektu. Doskonała to metoda, ale jakże męczy aktora! Dzisiaj np. w scenie w szpitalu klęczałam prawie przez godzinę przy „mojem" martwem dziecku. Pan reżyser szukał cierpliwie „wyrazu" i przy dźwiękach muzyki nakręcał tę scenę wielokrotnie".

NAJWIĘKSZY KINOTEATR ŚWIATA.

„Fox Film Corporation" buduje w Londynie kinoteatr, który będzie miał **6.800 miejsc,** to jest o 200 miejsc więcej, aniżeli najsłynniejsze kino Nowego Jorku „Roxy". Tak więc kinoteatr ten będzie największym kinoteatrem świata.

Sport.

Zwycięstwa polskich pięściarzy nad Niemcami w Poznaniu i Katowicach

W **Poznaniu** odbyły się zawody bokserskie między zawodnikami **poznańskiego klubu H. C. P.,** a drużyną „Heros" z Berlina. W spotkaniu towarzyskiem **Poznańczycy zwyciężyli Niemców w stos. 9:3, zaś dwie walki międzynarodowe dały każdej stronie po jednej wygranej,** a mianowicie: **Anioł** (Poznań) **pobił wysoko na punkty Wernera** w wadze lekkiej, zaś w wadze półciężkiej **Tomaszewski** (Poznań) **uległ lepszemu technicznie, Berlińczykowi, Velgnerowi na pkt.**

Drużyna pięściarska **Policyjnego K. S. Katowice** gościła u siebie bokserski **zespół „Sp. V. Prussia Samland Königsberg"** i po ładnej obustronnej walce rozstrzygnęła spotkanie na swą korzyść, **bijąc Niemców w stos. 10:6.**

NOWA SALA SZERMIERCZA W KRAKOWIE

Sekcja Szermiercza A. Z. S. zawiadamia, że treningi i lekcje szermierki odbywają się pod kierunkiem mistrza Linnemana **w nowej sali szermierczej w Akademji Górniczej** (nowy gmach) przy ul. Reymonta (przedłużenie ul. Czystej) na parterze, skrzydło północne, wejście przez podwórze na prawo.

Fechmistrz Linneman przyjmuje tamże w poniedziałki, wtorki i piątki od godz. 12—1 w poł. Sekretarjat Sekcji jest czynny w piątki godz. 7.30—8.30 wiecz. w gmachu Akademji, ponadto codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 4—5 po poł. u p. Hildy Isenberżanki ul. św. Marka 18 III p.

Egzamin sędziów lekkoatlet. odbędzie się **w czwartek 28 bm. o godz. 7 wiecz.** w lokalu WKS Wawel (Poradnia lekarska) przy ul. Rajskiej 3 — koszary.

—o—

KTO WEJDZIE DO LIGI

O wejście do Ligi odbyły się w niedzielę dwa dalsze mecze, które ponownie stwierdziły, że **Ognisko** (Wilno) jest zdecydowanym **„outsiderem"** rozgrywek i że wszystkie pozostałe drużyny stoczą o wejście bój bardzo zacięty, gdyż **w Łodzi,** załamała się dotychczas prodująca, lwowska **„Lechja"** i **uległa Ł. T. G. S.-owi w stos. 8:1,** a we Wilnie bawiący **Naprzód** z Górnego Śląska, gładko rozprawił się **z Ogniskiem, wygrywając mecz w stos. 7:2.**

Rzeczy ciekawe

Niezwykłe źródło dochodu.

Wobec nadzwyczaj rozpowszechnionego w Ameryce sportu łowienia ryb na wędkę, pewien farmer ze stanu Alabamy wpadł na myśl poświęcenia się specjalnie hodowli dżdżownic, używanych, jak wiadomo, za przynętę dla ryb. Pomysł był dobry; w przeciągu bowiem miesięcy letnich hodowca sprzedał 300 tysięcy sztuk dżdżownic, a wobec panującej w bieżącym roku suszy, nie mógł nawet nastarczyć zamówieniom. Hodowane robaki karmił on głównie mąką żytnią, a wysyłał je w pudełkach blaszanych, wypełnionych mchem wilgotnym, w którym dżdżownice mogą żyć w ciągu sześciu tygodni bez szczególnych zachodów.

—o—

Co słychać w Krakowie?

Poświęcenie placówki wychowawczej na Zakrzówku.

Może żadna inna z podmiejskich dzielnic Krakowa nie wykazuje tak bardzo potrzeby Ochronki dla małych dzieci, jak to jest w Zakrzówku. Ludność tu ogółem biedna, przeważnie robotnicza, zajęta od rana do nocy ciężką pracą we fabrykach i warsztatach, zaś małe przedszkolne dzieci, pozbawione opieki rodzicielskiej, **skazane są na pastwę losu i na najgorsze wpływy ulicy. Prawdziwem dobrodziejstwem dla tych dzieci jest Ochronka**, która je przygarnia, oczyszcza, ogrzewa, dożywia, paciorka uczy i zabawia, pomagając w ten sposób biednym rodzicom w walce o byt. A i dziecko z lepiej sytuowanego domu znajdzie tu miłą rozrywkę i zyska na rozwoju umysłowym.

W Zakrzówku założono Ochronkę dla małych dzieci przed paru laty. Prowadzą ją SS. Serafitki. Lecz pomieszczenie dla Sióstr zakonnych i dla samych dzieci było do ostatniego czasu tak niedostateczne, że groziło nieuchronnem zwinięciem Ochronki. Dopiero w bieżącym roku Komitet Główny Ochron w Krakowie wyłożył na rozbudowę Ochronki w Zakrzówku, na asanację i wogóle na urządzenie tej humanitarnej placówki znaczne stosunkowo fundusze tak, że obecnie i obywatelstwo Zakrzówka i Zakonnice i dochodzące do Ochronki dzieci względnego choćby tylko doznają zadowolenia.

W niedzielę, dnia 24 bm. dokonał poświęcenia nowego budynku i kaplicy **Ks. Prałat Zygmunt Kulig**, przewodniczący Komitetu Głównego Ochron Krakowskich. Ks. Prałat Kulig odprawił też pierwszą Mszę św. w kaplicy przy śpiewie Salezjańskiego chóru kleryków, a ks. proboszcz **Jan Symior** wygłosił podniosłe, do chwili dostosowane kazanie. W uroczystości wzięło gromadnie udział miejscowe obywatelstwo i zaproszeni goście, a między nimi Matka **Leonarda**, w zastępstwie Matki Generalnej Zgromadzenia SS. Serafitek, gen. Gąsiecki, radca Czubryt. dyr. Depowski. Drowie Zamorscy, drowie Świgostowie, ks. dyr. Wojciech Mieszkowski ze Zgromadzenia OO. Salwatorjanów, inż. Russer, inż. Noworyta pni radczyni Nowakowa i inni.

Młodzież Gimnazium VI im T. Kościuszki w hołdzie Ojcu Św. Piusowi XI.

Staraniem Sodalicji Marjańskiej uczniów gimnazjum VI. odbył się uroczysty obchód z okazji 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI. Rano młodzież całego zakładu wraz z gronem profesorskiem wzięła udział w uroczystem nabożeństwie, odprawionem w intencji Ojca św. Przemówienie o znaczeniu papiestwa oraz o obowiązku względem Ojca św. wygłosił z ambony katecheta Zakładu ks. J. Nodzyński zachęcając młodzież do modlitwy w intencji Namiestnika Chrystusowego.

Po południu o godz. 5-tej w pięknie udekorowanej sali „Sokoła" podgórskiego przy licznym udziale publiczności odbyła się uroczysta akademja ku czci Papieża, na którą złożyły się produkcje orkiestry gimn. pod batutą P. Bukłada. oraz chóru pod kierownictwem prof. Kopycińskiego. Odczyt p. t. Achilles Ratti — obecny Ojciec św. jako pierwszy nuncjusz w odrodzonej Polsce — wygłosił prof. ks. J. Nodzyński. Po odczycie prelegent odczytał telegram **Ojca św. z błogosławieństwem dla Sodalicji i młodzieży gimn.** nadesłany z Rzymu jako odpowiedź na wyrazy hołdu, jakie młodzież drogą telegraficzną Namiestnikowi Chrystusowemu z okazji Jego kapłańskiego jubileuszu przesłała.

Publiczność gromkiemi oklaskami dała wyraz wdzięczności, wznosząc zarazem trzykrotny okrzyk: „Niech żyje Ojciec św. Pius XI". Okolicznościowy wiersz własnego układu jako końcową część programu wygłosił Władysław Bodnicki z VIII kl.

Na zakończenie pod fachową reżyserją p. Lasonia młodzież odegrała utwór sceniczny w trzech obrazach p. t. „Dwaj Bracia" bardzo udatnie wywiązując się z powierzonych sobie ról.

Poprzyjmy „Rodzinę Policyjną"

Od czerwca 1929 r. istnieje i rozwija swą działalność w Polsce Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna". Do celów tego Stowarzyszenia między innemi należy: **otaczanie opieką rodzin po poległych** w walce z przestępcami i zmarłych **policjantach, zakładanie poradni lekarskich** i t. p. instytucyj społecznych dla rodzin policyjnych, organizowanie przedszkoli, ochronek, internatów i kolonij letnich dla dziatwy, ponadto zakładanie bibljotek i wszelka praca kulturalno-oświatowa w łonie Korpusu Policji Państwowej.

Aby policjant mógł spełniać swą nader ważną rolę zapewnienia ładu, spokoju i bezpieczeństwa obywateli i ich mienia, winien odczuć tę pewność, że **ze strony tychże obywateli cieszy się zaufaniem i poparciem** i że trudy jego poniesione w obronie swych współziomków obywateli, społeczeństwo potrafi właściwie ocenić i nie przejdzie obojętnie i milcząco do porządku dziennego nad dolą jego i jego rodziny. Ponieważ statut stowarzyszenia „Rodzina Policyjna" w art. 8 i 9 przewiduje możność uczestniczenia w stowarzyszeniu osób z poza grona Policji w charakterze członków nadzwyczajnych i wspierających (ci ostatni wpłacają rocznie jednorazowo lub ratami kwotę 150 złotyh), przeto Okręgowy Zarząd ośmiela się **zaapelować do obywatelskich uczuć ludzi dobrej woli o łaskawe przystąpienie do Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna" w charakterze bądźto członka nadzwyczajnego (wkładka miesięczna 1 zł.) bądź też wspierającego.** Odpowiedź należy skierować pod adresem „Zarząd Okręgowy" Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna" w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 24 I p.

Likwidowanie sympatyków Szukalskiego w Akad. Szt. Piękn.

Dowiadujemy się, że Profesorowie Akad. relegowali z Akad. Szt. Piękn. dalszych dwóch studentów, którzy w swoim czasie odważyli się publicznie dawać wyraz swemu uznaniu dla sztuki Szukalskiego, mimo wrogiego stanowiska Akademji.

Kraków, dnia 26-go listopada 1929.
Wtorek 26: św. Sylwestra.
Środa 27: św. Walerjana. — Wschód słońca o godz. 7.04, zachód o godz. 15.50.

ECHA WIECU OGÓLNO-URZĘDNICZEGO. W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z wiecu ogólno-urzędniczego w Krakowie nadmieniamy, że m. i. przemawiał również b. **kurator Sikora**, zapewniając zebranych o życzliwem stanowisku Stronnictwa i Klubu Narodowego dla postulatów urzędniczych. Mowca przypomniał wnioski zgłoszone przez ten klub w Sejmie, a mające na celu podwyżkę płac funkcjonarjuszy państwowych z funduszów zaoszczędzonych na innych pozycjach budżetu. Imieniem klubu „Wyzwolenia" wygłosił przemówienie pos. Szczepański.

KTO MOŻE PRZEBYWAĆ W ZAMKNIĘTYCH DWORCACH KOLEJOWYCH. Zgodnie z rozporządzeniem Min. Komunikacji w sprawie tymczasowych przepisów o przestrzeganiu porządku na kolejach w godzinach, gdy poczekalnie dworców stacyjnych są zamknięte dla publiczności, mogą z nich korzystać, zgodnie z obowiązującemi przepisami, tylko następujące osoby: a) podróżni, którzy po przybyciu pociągiem, z powodu zasp śnieżnych, ulewy, lub braku środków przewozowych nie mogą udać się do miejsca będącego celem ich podróży; b) podróżni, którzy z powodu zasłabnięcia w drodze pozostają na dworcu stacyjnym do czasu udzielenia im pomocy lekarskiej; c) osoby, które z powodu nieszczęśliwego wypadku w drodze szukają schronienia na dworcu stacyjnym jako w jedynie dostępnym i zamieszkałym w danej miejscowości budynku, do czasu ustąpienia okoliczności, które wywołały konieczność szukania tego schronienia.

PASTWĄ POŻARU PADŁO 20.000 KG. WEŁNY I BAWEŁNY. W fabryce sukna B-ci Thugendhattów w Białej wybuchł pożar, który zniszczył około 20.000 kg. wełny i bawełny różnych gatunków oraz urządzenie II-piętra i dach kryty papą. Pożar trwał 4 godziny. Szkoda wynosi około 900.000 zł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie, albo też porzucenie niedopałka z papierosa przez robotników, którzy po ukończeniu pracy o godz. 13 opuścili fabrykę. Zabudowania oraz urządzenia fabryczne ubezpieczone są w towarzystwie „Port" w Warszawie na sumę 4 miljony. Dochodzenia w toku.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Wczoraj został przejechany przez pociąg, zdążający z Chrzanowa do Jaworzna Jan Buła (l. 65) służący z Byczyny. Jak dotychczas ustalono — Buła potrącony został przez pociąg w chwili. gdy przechodził torem kolejowym obok Chrzanowa. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Chrzanowie. Dalsze dochodzenia w toku.

NAPAD RABUNKOWY. W nocy 21 na 22 bm. nieznani sprawcy dokonali napadu rabunkowego na dom Chaskla Manna w Gruszowie Wielkim pow. Dąbrowa. Bandyci zostali spostrzeżeni przez domowników, w chwili gdy usiłowali włamać się do mieszkania. Gdy jeden z domowników Salomon Fischer wyszedł na podwórze, jeden ze sprawców uderzył go kilkakrotnie łopatą w głowę i plecy tak, że Fischer padł nieprzytomny na ziemię. Z pomocą przyszła mu jego córka Złatka, którą sprawcy również uderzyli kołem w głowę, ta jednak zdołała wciągnąć nieprzytomnego ojca do mieszkania i zamknąć drzwi za sobą. Sprawcy wyrąbali następnie okno siekierą i wtargnęli do mieszkania, skąd zrabowali 3 poduszki **ogólnej wartości 600 zł. poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.** Rany zadane ofiarom napadu są ciężkie. Dochodzenia w toku.

ZDERZENIE SIĘ TRAMWAJU Z SAMOCHODEM. Na skrzyżowaniu ul. Sławkowskiej a św. Marka zderzył się wóz tramwajowy Nr. 3, z autem osobowem Kr. 5183; auto i tramwaj zostały silnie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było. Dnia 25 bm. został potrącony autem osobowem w Rynku głównym Walenhaupt Samuel (l. 52) stolarz z Zakopanego. Ofiarę wypadku po opatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe pozostawiono opiece domowej.

KRADZIEŻ KOLEJOWA. Z wozu kolejowego na przestrzeni Kraków—Grzegórzki skradli nieznani sprawcy jedną skrzynię wyrobów tytoniowych o wadze 57 kg, oraz 8 gęsi. Dochodzenia w toku.

Ks. MACIEJ MIĘTUS
Kan. Jubilat i em. Proboszcz w Lubzinie
zasnął w Panu dn. 22 listopada br.
Wyprowadzenie zwłok do kościoła i na miejsce wiecznego spoczynku nastąpiło w poniedziałek dnia 25-go bm.
O czem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
zawiadamia się

Tragiczna śmierć studentki Uniw. Jag.

żywa pochodnia w laboratorjum Chemji Organicznej.

Studentka IV roku Wydziału filozoficznego U. J. **Emilja Belcówna**, zamierzając w ciągu ćwiczeń chemicznych w laboratorjum Chemji Organicznej oddestylować pewną, stosunkowo niewielką ilość benzolu (około $^1/_4$ litra), przelewała z flaszeczki roztwór pewnej badanej przez się substancji we wspomnianym rozczynniku do kolby umieszczonej wyżej na łaźni wodnej. **Nie zwróciła przytem uwagi na palący się tuż obok płomień palnika gazowego i nie zgasiła go wprzód**, jak należało, przez roztargnienie. Przy przelewaniu płynu, zanim nadzorujący ćwiczenia asystenci zdołali zwrócić uwagę na jej czynność, **wylała na siebie** przez przechylenie i wywrócenie się kolby, **cały benzol w niej zawarty**, który zajął się na nieszczęśliwej od pobliskiego płomienia. **Przerażona z płonącą suknią wybiegła z sali, mimo że usiłowano ją wstrzymać, na korytarz sąsiadujący z salą, gdzie doścignęli ją asystenci i laboranci Zakładu i stłumili ogień zarzuciwszy na nią płaszcz. W ten sposób ugaszono palącą się całą prawie suknię a zwłaszcza bardzo gwałtownie płonący grzebień celuloidowy na głowie.**

Ratunek opóźniła panika, która wybuchła wśród pracujących w pobliżu Belcównej studentów. Ci ścisnąwszy się obok ofiary wypadku utrudnili na parę sekund dostęp ratującym. **Belcówna uległa bardzo ciężkiemu poparzeniu znacznej części ciała, zwłaszcza twarzy, pleców, rąk i nóg.** Personal pomocniczy naukowy Laboratorjum Chemji Org. wraz z Dyrektorem prof. K. Dziewońskim oraz jedna z koleżanek udzielili jej niezwłocznie pierwszej pomocy, poczem zawezwano natychmiast Pogotowie ratunkowe. Po założeniu nieszczęśliwej dalszego gruntowniejszego opatrunku, odwieziono ją na Oddział chorób skórnych szpitala św. Łazarza. **Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej ofiara wypadku zmarła.**

Również silnie ale nie niebezpiecznie poparzył się jeden ze studentów, pracujący na sali ćwiczeń w bezpośredniem sąsiedztwie miejsca katastrofy. Tragiczny wypadek wywarł **w sferach** uniwersyteckich **wstrząsające wrażenie**; Śp. Emilja Belcówna była cenioną jako dzielna, sumienna i zdolna studentka i cieszyła się dla niepospolitych zalet swego charakteru powszechną sympatją.

Nabożeństwo żałobne
zą duszę ś. p.
Ks. IGNACEGO WOZNICZKI
Dyrektora szkoły św. Tomasza
odbędzie się dnia 28 listopada we czwartek o godz. 8-mej w kościele św. Tomasza jako, w pierwszą rocznicę śmierci, na które zaprasza się, uczenice, przyjaciół i znajomych
Dyrekcja szkoły

SODALICJA MARJAŃSKA AKADEMIKÓW W KRAKOWIE poleca zdolnych i sumiennych korepetytorów tak w Krakowie jak i na wyjazd. Zgłoszenia: Sod. Marj. Akad., Kraków, ul. Kanonicza L. 14.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28 II. p. odbędzie się w piątek 29 b. m. o godz. 19-tej zebranie, na którem wygłosi p. radca arch. Tadeusz Stryjeński odczyt na temat: „O budowie drapaczy w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki" (z obrazami świetlnemi). Goście mile widziani.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Artyści" (z udziałem St. Jaracza).
Środa: „Artyści" (z udziałem St. Jaracza).
Czwartek: „Artyści" (z udziałem St. Jaracza).
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Księżniczka Olga" (w głównej roli Harry Liedtko).
BAGATELA: „Fanfary miłości".
SZTUKA: „Syrena" (Ofiarna noc).
UCIECHA: „Miłość Księcia Sergjusza".
NOWOŚCI: „Zadatek na szczęście" (Dina Gralla).
WARSZAWA: „Hipek i Lopek".
CORSO: „Monty wywiadowcą".

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek, jutro i jeszcze do piątku włącznie przebojowy sukces sezonu „Artyści" z udziałem Stefana Jaracza. W wigilję i w sam dzień św. Mikołaja odbędą się dwa popołudniowe przedstawienia dla dzieci, na które z wielką starannością przygotowuje się popularna bajka „Kopciuszek" pod reżyserją W. Nowakowskiego. Do bajki sprawiają się nowe kostjumy i nowe efekty czarodziejskie. Bilety są już w kasie teatru miejskiego.

O PUNKTUALNOŚĆ W TEATRZE. Pomimo przesunięcia w teatrze miejskim w tym roku początku przedstawień na godz. 8-mą, niepunktualne przybywanie drobnej części publiczności stało się plagą, która często zakłóca zupełnie wrażenie I-go aktu. Z tego powodu dyrekcja teatru zarządziła, iż przedstawienia rozpoczynać się będą bardzo punktualnie o godz. 8-mej, zaś spóźniający się bezwarunkowo na salę nie będą wpuszczeni.

KONCERT KAROLA KLEINA, świetnego pianisty, który swoją grą od najsubtelniejszego liryzmu do olbrzymich wzniesień wyrazu dramatycznego i pianistowskiego efektu zyskał nadzwyczajne uznanie publiczności i krytyki zagranicznej, odbędzie się w niedzielę 1 grudnia b. r. w Starym Teatrze.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Marja z Zawadzińskich Gogojewiczowa, wdowa po kapitanie, zmarła w dniu 24 b. m. w Krakowie, przeżywszy lat 77. Zmarła była matką Bronisława Gogojewicza, który jako kapitan poległ w pierwszych dniach wojny w bitwie pod Kraśnikiem. Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek z kaplicy cmentarza rakowickiego o godz. 10 przed południem.

Życie gospodarczo-społeczne.

Spadek pokrycia w Banku Polskim.

Procent pokrycia kruszcowo-walutowego w ciągu ub. dwóch lat zmniejszył się o przeszło 10 procent.

W drugiej dekadzie bież. mies. wzrósł zapas złota w Banku Polskim o 44 tys. zł. w porównaniu z poprzednią dekadą i wynosi obecnie 682 milj. 438 tys. zł. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 5 milj. 317 tys. zł. do sumy 408 milj. 509 tysięcy zł. **Portfel wekslowy spadł o 15 milj. 289 tys. zł.** i wynosi 721 milj. 292 tys. zł., również i pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 1 milj. 720 tys. zł. i wynoszą 74 milj. 295 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 12 milj. 911 tys. zł. do sumy 121 milj. 687 tys. zł.

Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 30 milj. 608 tys. zł. (510 milj. 40 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 63 milj. 523 tys. zł. (1.246 milj. 891 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38.84 proc. (8.84 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszczowo-walutowe 62.24 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 54.73 procent.

Niektóre pozycje bilansu zasługują na bliższą uwagę. W szczególności zapas walut i dewiz zaliczonych do pokrycia wynosił z końcem r. 1927 — **687.545 tys. zł.**, w następnym roku spadł do **527.132 tys. zł.**, w sierpniu b. r. zmniejszył się do **441.063 tys.** a wreszcie ostatni bilans dekadowy notuje już tylko 408 milj. 762 tys. zł. zapasu walut obcych zaliczonych do pokrycia. Jak widać tedy z **każdym rokiem zapas ten stale się kurczy.**

Tosamo odnosi się do zapasu walut obcych niezaliczonych do pokrycia, które jednak ze względu na to, że każdej chwili mogą być wymienione na walutę standarową, stanowią ważną rezerwę walutową. Zapas ten w r. 1927 wynosił **207.084 tys. zł.**, w następnym **186.826 tys. zł.**, zaś w drugiej dekadzie b. m. **100 milj. 509 tys. zł.** I w tej pozycji spadek jest widoczny.

Nie pozostało to bez wpływu na **procent pokrycia kruszcowo-walutowego banknotów i zobowiązań natychmiast płatnych.** Procent ten wynosił w grudniu 1927 roku — **72.61**, w grudniu 1928 — **63.13**, zaś w roku bieżącym w sierpniu **61.69**, we wrześniu **60.75**, w październiku **60.90** a podniósł się nieznacznie w listopadzie do **62.24** procent. W porównaniu z rokiem 1927 jest to zatem **spadek przeszło 10-procentowy.**

Z chrześc. związków zawodowych.

ZGROMADZENIA TRAMWAJARZY O NOWYM REGULAMINIE SŁUŻBOWYM.

Chrześć. Związek pracowników tramwajowych w Krakowie odbył w dniu 20 bm. **dwa zebrania**, z których zwłaszcza liczne było zgromadzenie wieczorne. Przewodniczył prezes Związku p. **Hujar.** Na porządku dziennym była między innemi sprawa **regulaminu dla pracowników.** Rada nadzorcza krakowskiej Kolei elektr. wypowiedziała bowiem obowiązujący dotychczas regulamin i w najbliższym czasie **ma przedłożyć organizacjom projekt nowego regulaminu.** Omawiano równi ż sprawy **organizacyjne** przyczem stwierdzono znakomity rozwój chrześć. Związku pracowników tramwajowych. W dyskusji przemawiali: pp. poseł **Puchałka, sen. Adelman**, Doleżal, Tałuch i in.

POŁĄCZENIE KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU DRÓŻNIKÓW Z WARSZAWSKIM.

W niedzielę 24 bm. odbyła się w Krakowie konferencja chrześć. Związku drożników, na której po referatach p. posła **Puchałki i sen. ks. Kasprzyka** przyjęto do wiadomości **połączenie tego Związku z takimże Związkiem z siedzibą w Warszawie,** oraz projekt utworzenia Sekretarjatu okręgowego połączonych związków w **Krakowie.** Ponadto uchwalono rezolucje w sprawie **stabilizacji i zaopatrzenia na starość** drożników, w sprawie podniesienia płacy drożników powiatowych do norm drożników państwowych i wojewódzkich i in.

ARBITRAŻ W KONFLIKCIE DOZORCÓW DOMOWYCH Z WŁAŚCICIELAMI DOMÓW.

Oddział krakowski Chrześć. Związku dozorców domowych zwołał na ostatnią niedzielę zgromadzenie, na które przybyło z **górą 200 dozorców i dozorczyń.** Zagaił zgromadzenie i przewodniczył mu prezes oddziału p. **Pacułt.** Sprawozdanie z obrad Komisji polubownej odbytej w dn. 23 bm. złożył sekretarz oddziału p. **Sołtys.** Referent przedstawił stanowisko, jakie na konferencji zajęli przedstawiciele właścicieli domów. Stanowisko to było tak **niechętne dla postulatów dozorców domowych,** że musiało doprowadzić do **rozbicia pertraktacji** wobec czego nowa umowa zbiorowa na rok 1930 będzie mogła dojść do skutku w drodze **arbitrażu na Nadzwycz. Komisji rozjemczej.**

Referat p. Sołtysa uzupełnił p. poseł **Puchałka**, który równocześnie omówił sprawy organizacyjne. Z dużem zadowoleniem przyjęli zgromadzeni wiadomość o **unifikacji chrześć. związków zawodowych** z Małopolski i **Śląska Ciesz. ze związkami z b. zaboru rosyjskiego.** W wyniku obrad nad tą sprawą uchwalono — podwyższyć składki na koszta **gazety zawodowej,** którą będzie każdy członek otrzymywał

Depresja na rynku akcyjnym trwa.

Dewizy New-York utrzymują się w dalszym ciągu na poziomie 8.89 i trzy czwarte. dolary notują oficjalnie 8.89 i pół, prywatnie zaś 8.89 i trzy czwarte do 8.90.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy obniżenie stopy dyskontowej Federal Reserve Banku w Nowym Jorku i Bostonie z 5 na 4 i pół proc. Na Wall Street liczą się poważnie z możliwością dalszej zniżki dyskonta do poziomu 4 i pół. Sfery giełdowe sądzą, że zniżka ta nastąpi jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Na rynku akcyjnym panuje od kilku dni dość duża depresja, spowodowana w pewnej mierze słabą tendencją giełdy berlińskiej, głównie zaś brakiem zainteresowania ze strony kulisy, która, zrealizowawszy zyski z krótkotrwałej „haussy“ z pierwszych dni listopada, zajęła narazie stanowisko wyczekujące. W dziale akcyj bankowych bardzo słabe usposobienie ma Bank Polski. Z akcyj przemysłowych uległy dużej zniżce: Modrzejów, Węgiel i Haberbusch. Akcyj elektrycznych w ostatnich dniach nie notowano. Według wszelkiego prawdopodobieństwa „Siła i Światło“ wypłaci za rok operacyjny 1928/29 dywidendę w wysokości 12 procent; dywidenda za rok 1927/28 wynosiła 10 proc., za 1926/27 — 8 proc., za 1925/26 — 6 procent.

W dziale pożyczek państwowych nastąpiło lekkie wzmocnienie 4 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, natomiast zniżka 5 proc. Pożyczki Dolarowej. Kursa pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej osiągnęły lekką poprawę: 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna podniosła się z 76 na 78 dol., a w podobnym stosunku poprawiła kurs swój również 8 proc. Pożyczka Dolarowa.

P. Musioł usunięty ze związków zaw.

Pisaliśmy swego czasu o **rozłamie,** jaki nastąpił przed kilku miesiącami w **centrali Ch. Z. Z. w Katowicach,** do której przez dwa lata należały Chrześć. Związki Zawodowe z Małopolski i Śląska Ciesz. Rozłam ten spowodował prezes centrali katowickiej p. **Musioł,** który **związki wykorzystywał dla własnych celów** oraz dążył do oddania ich **pod patronat sanacji śląskiej. Gospodarka p. Musioła sprzykrzyła się jednak nawet jego zwolennikom.** W ostatnią niedzielę **odbył się w Katowicach Zjazd delegatów związków górnośląskich,** na którym **uchwalono wykluczenie Musioła ze związków zawodowych,** unieważnienie wyborów zarządu nielegalnie dokonanych oraz wybrano **nowe władze Ch. Z. Z. na G. Śląsku.** Postanowiono zarazem poczynić kroki celem **połączenia centrali Ch. Z. Z. w Katowicach z centralą w Warszawie.** W ten sposób zlikwidowano działalność szkodników w związkach chrześć., a równocześnie posunięto naprzód sprawę ogólnej unifikacji chrześć. ruchu zawodowego w Polsce.

Radjo.

Środa 27 listopada.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 16.45 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 „O pochodzeniu zwierząt domowych w Polsce“ — wygł. p. dr Z. Jaworski. doc. Un. Jag.; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości, komunikaty; 18.55 Kwadrans harcerski; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 „Zjawiska perjodyczne w przyrodzie“ — wygł. dr. W. Wilkosz, prof. Un. Jag.; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej, program na dzień następny; 20.15 Transmisja z Warszawy; 20.30 Koncert wieczorny: pp. E. Wohriska (śpiew), B. Kon (fort.), Ormicki (akomp.); 22.10 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.45 Komunikat harcerski; 16.15 P. H. Talikowska: „Radjo Cioci Misiowej“; 16.45 Koncert z płyt gramofonowych: 17.15 „O ziemi Sadeckiej“ opowie p. S. Lewicki; 17.45 Utwory J. Straussa w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.40 Radjokronikę wygłosi dr. M. Stępowski; 19.58 Sygnał czasu; 20 Odczytanie programu na dzień następny; 20.15 „Patrząc na moich chłopców“ — wygł. p. J. Ejsmond; 20.30 Transmisja z Konserwatorjum Muzycznego. Koncert laureatów Państw. Kons. Muzycznego w Pradze; 22.10 „O braciach, którzy się rozeszli“ — wygł. red. Z. Kleszczyński; 22.25 „Ostatnia fala“ — red. J. Piotrowski; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.15 Program dla dzieci z Warszawy; 16.45 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 O. Ręgorowiczowa: Misterjum „Nocy Listopadowej“ — Wyspiańskiego; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej; 19.10 Koncert; 19.26 K. Nitschowa: „Z podróży po Skandynawji“ 19.45 Komunikaty sportowe; 19.58 Sygnał czasu; 20 Komunikat Związku Młodzieży Polskiej; 20.05 R. Sumowski: „Życie polskie w dawnych wiekach“ — cz. III.; 20.30 Transmisja z Warszawy; 22.10 T. Meyerhold: „Feljeton w feljetonie“; 22.25 Transmisja z Warszawy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Giełda akcyjna jak zwykle w zastoju.

Nastrój ospały utrzymuje się bez zmiany. — W transakcjach jedynie **Zieleniewski, Siersza górnicza i zwykle w Krakowie notowane papiery procentowe.** Zieleniewski zwyżkowy, natomiast Siersza górnicza w tendencji zniżkowej, podobnie jak dolarówka i pożyczka inwestycyjna.

Notowano: Zieleniewski 73—73.50 zł; Siersza górnicza 161—162 zł; pożyczka inwestycyjna 118½—118¾ zł; Cegielski 36.25 zł; Listy Zastawne Tow. Kred. Ziemskiego 37.50 zł; 5% kolejowa pożyczka konwersyjna 45 zł.

W walutach tendencja słabsza. Notowano dolara gotówkowego 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe 8.89½—8.90½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 359.90, 360.80, 359.00; Kopenhaga 238.94, 239.54, 238.34; Londyn 43.49½, 43.60, 43.39; Nowy Jork 8.89¾, 8.91¾, 8.87¾; Paryż 35.12, 35.21, 35.03; Praga 26.43½, 26.50, 26.37; Szwajcarja 173.06, 173.49, 172.63; Wiedeń 125.43, 125.74, 125.12; Włochy 46.69, 46.81, 46.57; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 213.43; Gdańsk w obrotach prywatnych 173.93.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 127 — Bank Handlowy 119 — Bank Polski 167, 169 — Bank Zachodni 75 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Węgiel 70, 71 — Lilpop 34 — Modrzejów 18 — Norblin 80 — Ostrowiec I., II. i III. em. ser. B. 70 — Starachowice 21½.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 118¼, 118 — 5% dolarowa 65, 64¾, 65 — 5% konwersyjna 49¾ — 5% kolejowa 46¼ — 7% stabilizacyjna 88¼ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.29, Londyn 25.13¼, Nowy Jork 5.15.15, Belgja 72.08, Włochy 26.97½, Hiszpanja 71.25, Holandja 207.95, Berlin 123.32½, Wiedeń 72.50, Sztokholm 138.60, Oslo 138.05, Sofja 3.72, Praga 15.28, **Warszawa 57.80,** Budapeszt 90.23, Białogród 9.12¾, Ateny 6.76, Konstantynopol 2.42, Bukareszt 3.07½, Helsingfors 12.95, Buenos Aires 212.50.

Kontrybucje za rozruchy palestyńskie

Jerozolima 25. 11. (PAT). **Na 11 miejscowości nałożono** grzywnę, **wynoszącą ogółem 11 tysięcy funtów szterl., na zasadzie zarządzenia, przewidującego karę w związku z ostatniemi zaburzeniami w Palestynie.**

Fundusz zaopatrzenia narodowego

z nadwyżek w budżecie francuskim.

Paryż 25, 11. (PAT). Na posiedzeniu rady ministrów prezydent Doumergue podpisał projekt zaopatrzenia narodowego. Rząd złoży ten projekt w parlamencie i będzie żądał uchwalenia go przed końcem roku bieżącego. Projekt przewiduje **sumę 1,850.000.000 frank.** na wydatki, **związane z rozwojem rolnictwa, nauczania powszechnego, handlu i przemysłu.** Obrócone na ten cel zostaną sumy, pochodzące z **nadwyżek budżetowych** i dochodów **skarbu.**

Komisja likwidacyjna w Paryżu ukończyła pracę.

Paryż. (AW). Po zakończeniu prac przez komisję organizacyjną Międzynarodowego Banku Odszkodowań w Baden Baden, jako następna z kolei zakończyła swe prace komisja likwidacyjna w Paryżu. Obrady tej komisji trwały 10 **tygodni,** i jak słychać **nie przyniosły jeszcze ostatecznego porozumienia** we wszystkich spra**wach,** tak, że wiele spornych kwestyj będzie musiało być załatwione ostatecznie **na drugiej konferencji haskiej.** Szczegółowe sprawozdanie z obrad przesłane zostało przewodniczącemu konferencji haskiej Jasparowi.

ZMIANA STATUTU MIĘDZYNAROD. TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI.

Genewa. 25 11. (PAT.) Rząd belgijski złożył w sekretarjacie Ligi Narodów instrument ratyfikacji przez Belgję protokołu. uchwalonego w Genewie 14 września 1929 r.. w sprawie **rewizji statutu stałego trybunału międzynarodowej sprawiedliwości.** Belgja jest pierwszem państwem, które złożyło dokument ratyfikacyjny wzmiankowanego protokołu. Protokół ten został dotychczas **podpisany przez 49 państw.**

RUMUNJA OBNIŻYŁA STOPĘ DYSKONTOWĄ.

Bukareszt (AW). Narodowy Bank rumuński obniżył z dniem dzisiejszym stopę dyskontową **z 9½ na 9 procent.**

MORDERCA LAMPEL WYPUSZCZONY ZA KAUCJĄ.

Berlin (AW). Znany literat Lampel i jego towarzysze von Beylowitz Schweinninger oskarżeni o morderstwo w głośnej sprawie „czarnej Reischswehry" **zostali wypuszczeni z więzienia za kaucją 20 tys. marek.**

NAGŁE MROZY W STANACH ZJEDNOCZ.

Nowy Jork. (AW.). W wielu miejscowościach Stanów Zjednoczonych nastąpiło **nagłe obniżenie się temperatury.** Ogółem zanotowano **20 wypadków** śmierci z powodu zmarznięcia.

FERALNA JEDENASTKA

Nowy Jork (AW). Dzienniki podają tu tekst testamentu Alfreda Smith'a urzędnika centralnego biura statystycznego w Waszyngtonie, **który popełnił niedawno samobójstwo, straciwszy znaczną kwotę pieniężną w czasie krachu giełdowego.** Smith pisze: urodziłem się 11 listopada 1879 r. o godz. 11 rano, 11 listopada 1904 o godzinie 11 rano ożeniłem się i wreszcie 11 listopada 1929 o godz. 11-tej rano popełniłem samobójstwo. Jedyną pociechą moją jest, że umieram 11-go o godzinie 11-tej rano. Koledzy z biura statystycznego zrozumieją mnie.

Wybory komunalne na Śląsku Cieszyńskim.

Wyniki z pow. bielskiego i cieszyńskiego. — Sukces zblokowanych list polskich.

Katowice. 25 11. (PAT.) Ostateczny wynik wyborów **komunalnych w powiecie bielskim i cieszyńskim** przedstawia się następująco:

W powiecie **cieszyńskim** na 52 gminy rozpisano wybory w 48 gminach, a **głosowanie przeprowadzono w 30-tu gminach.** W 18 gminach **wystawiono jedną listę.** Obóz prorządowy, występujący pod nazwą **Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy,** do którego przystąpił **Związek Katolików Śląskich i PSL.** Piast uzyskał na ogólną liczbę 597 mandatów 470 mandatów, reszta t. j. 127 mandatów przypadło **socjalistom polskim.** Dwie listy żydowskie w Ustroniu nie uzyskały **żadnego mandatu.** Głosowało przeciętnie około 90 proc. uprawnionych do głosowania.

W powiecie **bielskim** na 35 gmin rozpisano wybory w 34 gminach, **a głosowanie przeprowadzono w 27-miu gminach.** W 7-miu gminach wystawiono **jedną listę.** Na ogólną liczbę 450 mandatów obóz **prorządowy uzyskał 300 mandatów.** Z reszty, tj. z 150 madatów przypadło na polskich socjalistów **61 mand.,** na niemieckich socjalistów **52 mandaty,** na inne listy niemieckie **37 mandatów.** W Dziedzicach **żydzi uzyskali dwa mandaty.** Przebieg wyborów był wszędzie spokojny.

Socjaliści austrjaccy głosują za reformą konstytucji.

Końcowe stadjum rokowań. — Uchwała partji socjal-demokratycznej. — Prezydent wybierany w drodze plebiscytu. — Zarządzenia wyjątkowe tylko w czasie nieczynności parlamentu

Wiedeń. 25 11. (PAT.) Dzienniki dzisiejsze stwierdzają, że po uchwałach, powziętych wczoraj na konferencji socjalistycznej, **rokowania,** dotyczące reformy konstytucji, **wchodzą w stadjum końcowe.** Konferencja udzieliła partji socjal-demokratycznej **pełnomocnictwa w kierunku głosowania za reformą konstytucji z pewnemi zastrzeżeniami, dotyczącemi przedewszystkiem pozostawienia Wiednia w charakterze kraju związkowego.** Co do innych punktów spornych **osiągnięto kompromis,** zgadzając się **na wybór prezydenta republiki bezpośrednio** przez cały naród. Prezydent otrzyma również **prawo mianowania, lub odwoływania gabinetu.** Zarządzenia wyjątkowe wydawane być **mogą tylko w wypadku nieczynności parlamentu.** Służba policyjna na kolejach i w teatrach pełniona będzie **wyłącznie przez policję związkową.** Parlament odbywać będzie rocznie **2 sesje, trwające conajmniej po 4 miesiące.**

UCHWAŁY NA PLENUM ZAPADNĄ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

Wiedeń. 25 11. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie omawiając kompromis w sprawie reformy konstytucji, wyrażają opinję, że legalnemu za**łatwieniu zmodyfikowanych przedłożeń rządowych nie stoi nic więcej na przeszkodzie.** Z końcem bieżącego tygodnia, albo z począt**kiem przyszłego rozpoczną się plenarne posiedzenia parlamentu,** na których przedłożenia **konstytucyjne zostaną załatwione.** Rokowania **toczą się jeszcze w sprawie reformy wyborczej, w sprawie rady państwa i w sprawie klucza rozdziału dochodów podatkowych między poszczególne kraje związkowe.** Po załatwieniu reformy konstytucji zamierza kanclerz Schober przedsięwziąć starania w sprawie **uzyskania zagranicznej pożyczki inwestycyjnej** i w tym **celu zamierza wyjechać do Włoch.** Ponadto zamierza kanclerz Schober **wziąć udział osobiście w konferencji haskiej.**

Marsz czerwonych wojsk wgłąb Mandżurji

Lotnicy sowieccy torują drogę bombami.

Kowno (AW). Według doniesień z Moskwy otrzymane tam wiadomości potwierdzają **zajęcie miasta Mandżurji i Czalajnor przez wojska czerwone.** Obydwa miasta **zostały bombami lotników sowieckich zniszczone.** „Journal de Peking" donosi, że wojska chińskie **poniosły dotkliwe straty** szczególnie skutkiem działań lotników sowieckich. Donoszą dalej, że wojska sowieckie **kontynuują swój marsz w głąb północnej Mandżurji.**

Pekin 25. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi, że wojska **chińskie cofają się, grabiąc i niszcząc spotykane po drodze wsie.** Chińczycy stracili **10 tysięcy ludzi.**

Japonja wysyła piechotę pod Mukden.

Warszawa 25. 11. (Telef. wł.). **Ofenzywa sowiecka przybrała taki rozmiar, że korpus dyplomatyczny nosi się z zamiarem ewakuowania obcokrajowców. Japońska rada ministrów postanowiła wysłać do Mandżurji większe siły, celem ochrony życia obywateli japońskich.** Dwa pułki japońskiej piechoty otrzymały rozkaz natychmiastowego wymarszu z Dairen do Mukdenu. Zajęcie przez armję sowiecką miejscowości Hajlar otworzyło jej drogę do zajęcia dalszych miejscowości. Kawalerja rosyjska i tanki przedostały się do Jaksu, **odcinając odwrót trzem pułkom chińskim.**

Współpraca Reichswehry z armią sowiecką.

REWELACJE BIESIEDOWSKIEGO.

Warszawa. 25 11. (Tel. wł.) „Posledniija Nowosti" ogłaszają rewelacje Biesiedowskiego **na temat tajnej współpracy Reichswehry z armją czerwoną** oraz sowiecką marynarką. Reichswehra dostarcza armji i marynarce sowieckiej **instuktorów oraz inżynierów sowieckiemu przemysłowi wojennemu.** Skarb sowiecki płaci inżynierom niemieckim **wysokie pensje,** dostarcza im **kosztownych materjałów do doświadczeń i zużytkowuje najnowsze wynalazki niemieckie.** W jednej z fabryk pod Moskwą produkuje się **nowe materjały wybuchowe, niezwykłej siły,** wynalezione **ostatnio w Niemczech.** W innej fabryce prowadzone są **próby z nowemi gazami trującemi. Tajne transporty** gazów trujących i środków wybuchowych do Niemiec funkcjonują **doskonale.**

Biesiedowski skarany zaocznie na śmierć

Moskwa (AW). Odbyła się tu zaoczna rozprawa sądowa przeciwko Biesiedowskiemu. Sąd ogłosił wyrok mocą którego Biesiedowski został **skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok ten ma być wykonany w przeciągu 24 godzin od chwili ewentualnego powrotu Biesiedowskiego do Sowietów.**

B. premjer hiszpański wypuszczony na wolność.

Madryt (AW). Najwyższy Sąd Wojenny **zwolnił z więzienia b. premjera hiszpańskiego Sanches Guerra.** Zwolniony zmuszony był do podpisania **deklaracji,** w której przyrzeka, iż nie opuści Madrytu przed rozprawą apelacyjną.

Ryga. (AW). **Onegdaj przybył tu pierwszy transport kolonistów niemieckich z Moskwy, w liczbie około 500 osób.**

Londyn. (AW.). Według doniesień z Tangeru, wczoraj w okolicach stolicy Marokka. Marakesz, **na przestrzeni 30 kilometrów, osiadła szarańcza,** pokrywając grubą warstwą okolice i miasta.

Termin najbliższego posiedzenia Sejmu.

wyznaczy marsz. Daszyński po powrocie z Bystrej.

Warszawa. 25 11. (Tel. wł.) Marszałek Sejmu p. Daszyński wyjechał na kilkudniowy pobyt do **Bystrej. Po jego powrocie będzie wyznaczony termin** pierwszego posiedzenia **sesji** budżetowej **Sejmu.**

Traktaty i cła na radzie ministrów.

Warszawa, 25. XI. (Tel. wł.). W poniedziałek o godz. 6-tej odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Świtalskiego **posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów,** na którem omawiano sprawy związane z **polityką traktatową i celną.** Omówiono również kwestję **polityki rządowej w stosunku do małopolskich kopalń węgla.**

P. MATUSZEWSKI SPĘDZA URLOP W WIEDNIU.

Warszawa, 25. XI. (Tel. wł.). W niedzielę wyjechał **na 10-dniowy urlop do Wiednia kierownik min. skarbu p. Matuszewski.** Zastępować go będzie **wiceminister Grodyński.**

Podwyżka opłat pocztowych od czasopism

Opłaty podniesiono od 10—47 procent z ważnością od 1. stycznia 1930 r.

Jak donosi PAT., istniejącą od 4-ch lat **taryfę opłat za czasopisma uznano za zbyt niską** na pokrycie kosztów, związanych z wykonywaniem służby gazetowej przez pocztę. Wobec powyższego **ustalono podwyżkę, zatwierdzoną przez p. ministra poczt i telegrafów,** która przedstawia się następująco:

Za czasopisma w trzech pierwszych grupach do wagi 75 gramów w wysokości **10 proc.,** a w następnej grupie do wagi **100 gramów o 25 proc.,** w 4-ch zaś dalszych grupach **do wagi 2000 gramów** średnio **o 47 proc.** od obecnie obowiązujących opłat.

Podwyżka wejdzie w życiem z **dniem 1-go** stycznia 1930 r. W związku z podwyżką od 1-go stycznia 1930 r. przyjmowana będzie prenumerata przez urzędy pocztowe od miejscowych prenumeratorów w siedzibie wydawania czasopism na czasopisma, wychodzące tygodniowo i rzadziej, aniżeli raz na tydzień. Czasopisma te będą doręczane przez pocztę, adresatom do ich mieszkań.

PODZIĘKOWANIE.

Nie będąc w możności podziękować osobiście wszystkim Tym, którzy okazali nam współczucie z powodu bolesnej straty, jaką ponieśliśmy przez śmierć naszego najdroższego Męża i Ojca

ś. p.

LUDWIKA A. BIRKENMAJERA

oraz wzięli udział w oddaniu Mu ostatniej posługi, składamy Im tą drogą najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

Wdowa i dzieci.

Krewni b. cara procesują się z rządem rumuńskim.

Warszawa, 25. XI. (Tel. wł.). Członkowie rodziny Demidow, **bliscy krewni byłego** cara, wytoczyli przed sądem w Kiszyniewie **proces przeciwko rządowi** rumuńskiemu **o odszkodowanie 300 miljonów lei za wywłaszczone przez rząd rumuński kąpieliska akiermańskie, będące niegdyś własnością tej rodziny. Rząd** rumuński ofiarował **125 miljonów lei, propozycja** jednak została odrzucona.

Plaga psów morskich na wybrzeżu Irlandji

Tępienie szkodników przy pomocy karabinów maszynowych.

Londyn (AW). Według doniesień **z Belfast** wybrzeże irlandzkie i ujścia rzek nawiedzone są **plagą psów morskich, które szerzą spustoszenia w rybostanie, niszcząc głównie łososie i pstrągi.** Władze lokalne otrzymały polecenie wszczęcia **energicznej walki ze szkodnikami,** przyczem zostało zalecone **użycie karabinów maszynowych do niszczenia tych stworzeń.**

Berlin (AW). Urzędowy organ Volksparteí „National Liberale Korrespondenz" oświadcza, że Volkspartei **wstrzymuje się narazie od zajęcia stanowiska w sprawie umów polsko-niemieckich.**

Warszawa, 25. XI. (Tel. wł.). Przerwana chwilowo budowa gmachów chełmskiej dyrekcji kolejowej została wznowiona.

A. CONAN DOYLE: 7

Tajemnica willi
w Wisteria Lodge

przekł. Br. J. Falka.

Kilkakrotnie spotkaliśmy się na spacerze z inspektorem Baynes'em. Jego tłusta, zaczerwieniona twarz wykrzywiała się w uśmiechu, a małe oczka błyszczały, ilekroć witał się z moim towarzyszem. O sprawie mówił mało, ale ze słów jego mogłem wnosić, że i on był zadowolony z przebiegu wypadków. Jednakże muszę przyznać, że z pewnem zdziwieniem przeczytałem w pięć dni po zbrodni w porannej gazecie taki nagłówek:

„Tajemnica Oxshott.
Rozwiązanie zagadki.
Aresztowanie przypuszczalnego mordercy“.

Holmes zerwał się z krzesła, jakby go coś ukłuło, kiedy przeczytałem te słowa.

— Na Jowisza! — zawołał. — Czyżby go Baynes schwytał?

— Tak się zdaje — rzekłem, po przeczytaniu następującego sprawozdania:

„Wielkie zainteresowanie zbudziła w Esher i w okolicy wiadomość, że ubiegłej nocy dokonano aresztowania w związku z morderstwem w Oxshott. Przypominamy, że trupa Mr. Garcii z Wisteria Lodge znaleziono w Oxshott Common. Oględziny zwłok wykazały, że zmarły padł ofiarą okrutnego mordercy. Tej samej nocy uciekli służący i kucharz zabitego, co nasuwało na myśl podejrzenie, że brali udział w zbrodni. Przypuszczano, ale nie udowodniono, że zmarły mógł mieć w domu kosztowności i że motywem przestępstwa była kradzież. Inspektor Baynes, który zajmuje się tą sprawą, dokładał wszelkich starań, aby znaleźć uciekinierów, mając pewne powody przypuszczać, że przebywają oni gdzieś w pobliżu, w miejscu z dawna przygotowanem. Od pierwszej chwili nie ulegało wątpliwości, że zostaną wkońcu wykryci, gdyż kucharz — wnosząc z zeznań kilku przekupniów, którzy widzieli go przez okono — był ogromnego wzrostu mulatem, o wstrętnej, żółtawej twarzy, która wykazywała wszelkie znamiona rasy murzyńskiej. Człowieka tego widziano już po zbrodni, gdyż znalazł go i ścigał posterunkowy Walters tego samego wieczoru, kiedy odważył się na zaglądanie do okien willi Wisteria Lodge. Inspektor Baynes, wychodząc z założenia, że wizyta jego nie była bezcelową i że może się powtórzyć, opuścił dom, ale urządził zasadzkę w zaroślach. Człowiek ten wpadł w nią i został schwytanym ubiegłej nocy po walce, w czasie której dzikus pogryzł posterunkowego Downinga. Należy wnosić, że aresztowanie jego rzuci wreszcie światło na tę zagadkową sprawę“.

— Musimy zobaczyć się z Baynesem, jak najprędzej — zawołał Holmes, chwytając za kapelusz. — Dopadniemy go, zanim ruszy z miejsca. — Pospieszyliśmy do mieszkania inspektora i zastaliśmy go, wistocie, w domu.

— Czytał pan gazetę, Mr. Holmes? — zapytał, podając nam dziennik.

— Owszem, Baynes, czytałem. Proszę mi nie brać za złe, jeśli dam panu radę, abyś był ostrożny.

— Ostrożny, Mr. Holmes?

— Przestudjowałem tę sprawę sam i nie sądzę, abyś pan zdążał w dobrym kieruku. Niechce, abyś pan zbytnio się angażował, chyba że jesteś pan pewny.

— Dziękuję, Mr. Holmes.

— Zapewniam, że mówię dla pańskiego dobra.

Zdawało mi się, że oczy Mr. Baynesa zabłysły złośliwie.

— Przyrzekliśmy pracować sami, Mr. Holmes. Dotrzymuję obietnicy.

— Oh, bardzo dobrze — rzekł Holmes. — Proszę słów moich nie tłómaczyć sobie opacznie.

— Nie sir: wierzę w pańskie dobre chęci. Ale my wszyscy mamy swoje własne metody, Mr. Holmes. Pan ma swoje, być może, że i ja mam swoje.

— Nie mówmy więcej o tem.

— Nie mam przed panem tajemnic. Człowiek ten, to zupełny dzikus, silny jak koń i jak djabeł niebezpieczny. O mało co nie odgryzł Downingowi wielkiego palca u ręki, zanim go ubezwładniliśmy. Mówi po angielsku bardzo źle i nie możemy z niego nic wydobyć.

— I sądzi pan, że on zabił swego chlebodawcę?

— Tego nie powiedziałem, Mr. Holmes; tego nie powiedziałem. Mamy wszyscy swoje sposoby. Pan stosuje swoje, ja spróbuję swoich. Trzymam się umowy.

Holmes wzruszył ramionami. Odeszliśmy.

— Nie rozumiem tego człowieka. Chce własnej zguby. A więc dobrze. Każdy pójdzie swoją drogą. Zobaczymy, co z tego wyniknie. Ale coś mi się nie podoba ten inspektor Baynes.

— Usiądź na tem krześle, Watsonie — rzekł Sherlok Holmes, kiedyśmy powrócili do naszego pokoju „Pod Bykiem“. — Chcę cię zapoznać z sytuacją, gdyż mogę potrzebować tej nocy twojej pomocy. Pozwól, że przedstawię, opierając się na zebranych przeze mnie danych, w jaki sposób rozwijał się ten przypadek. Jakkolwiek w ogólnych zarysach przedstawiał się on bardzo prosto, mimo to nastręczał poważne trudności, kiedy chodziło o aresztowanie. Są tu pewne luki, które trzeba jeszcze wypełnić.

— Wróćmy do listu, który wręczono Garcii w wieczór jego śmierci. Pominiemy milczeniem hipotezę Baynes'a, że słudzy Garcii są w sprawę wmieszani. Dowodem, że nie ma ona podstaw jest fakt, że to sam **Garcia** postarał się o obecność Scotta Eccles'a, co zrobił dlatego, aby mieć alibi. Nie ulega więc wątpliwości, że to on właśnie miał na tę noc jakiś zamiar i zdaje się zamiar zbrodniczy, w trakcie wykonania którego zginął. Mówię zbrodniczy, gdyż tylko człowiek o zamiarach zbrodniczych stara się o ustalenie alibi. Któż więc go zabił? Napewno osoba, dla której żywił zbrodnicze zamiary. Zdaje mi się, że to nie ulega wątpliwości.

— W tem oświetleniu możemy widzieć powód zniknięcia służby Garcii. Byli oni wszyscy wspólnikami. Chcieli razem dokonać jakiejś zbrodni. Gdyby do niej doszło, Garcia nie mógłby narazić się na żadne podejrzenia wobec świadectwa jego gościa i wszystko ułożyłoby się dobrze. Ale przedsięwzięcie było niebezpieczne i gdyby Garcia nie wrócił na oznaczoną godzinę zachodziła możliwość, że postradałby życie. Postanowił więc, aby w takim wypadku dwaj jego podwładni schronili się w miejsce bezpieczne, gdzieby mogli przeczekać śledztwo i próbować później szczęścia po raz drugi. To tłomaczy fakty, nieprawdaż?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Bolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.